Dziś 20 stron i dodatek — Opł. uiszczona rycz. z góry. — Cena egz. 20 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu ul. Mickiewicza 3. Telefon 30. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 24. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 29 stycznia 1928 r. | Rok IV.

IV posiedzenie Komisji Wyborczej

Uchwalenie list sejmowych nr. 20, 22, 24, 30, 31 i 34, oraz listy senackiej nr. 30
Unieważniono listę sejmową nr. 27, 28 i 35, oraz listy senackie 28 i 35.

Warszawa, 27. 1. (Pat.) Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego, wiceministra Cara, czwarte posiedzenie komisji wyborczej. Po załatwieniu kwestji formalnej, generalny komisarz wyborczy oznajmił, że zakwestjonowane przez nie nieautentyczności podpisu listy nr. 13 i 16, co do których komisja wyborcza powstrzymała swe decyzje, są przedmiotem dalszych badań. Następnie ustalono nowe listy, co do których przez pełnomocników podniesione zostały zarzuty, poczem na wniosek generalnego komisarza wyborczego postanowiono uznać za ważne zgłoszone listy sejmowe nr.-nr.: 20, 22, 24, 30, 31 i 34, oraz listę senacką nr. 30. Unieważniono zaś z powodu bądź braku wymienionej przez ordynację wyborczą liczby podpisów, bądź z powodu ich nieczytelności list do sejmu nr. 27, Polaej Sjon (Zjedn. C.S.P.) nr. 28, ukraiński blok wyborczy włościan i robotników i pracującej inteligencji za ziemię i wolę nr. 35. Stronnictwo Pracy kresów wschodnich oraz listy senackie n-ry 28 i 35. Następne posiedzenie komitetu wyborczego odbędzie się we wtorek o godzinie 19-tej. Członkowie przez komisję wyborczą specjalnych zaproszeń nie otrzymali. Pełnomocnicy niezatwierdzonych list nr.-nr.: 6, 11, 13, 16, 20, 21, 22, 23, 26, 29 i 32 mogą przybyć na posiedeznie o godzinie 21-szej. Zawiadomienia pisemne do pełnomocników wysyłane nie będą.

Wielkie znaczenie wyborów w parlamentarnej polityce Polski.

Marszałek Piłsudski zjednał sobie sympatję w polityce zagranicznej.

Gdańsk, 27. 1. (PAT.) Organ niem. katol. centrum „Danziger Landes Ztg.“ ogłasza dziś artykuł poświęcony kampanji wyborczej w Polsce. Autor artykułu stwierdza następnie, że wynik tych wyborów będzie miał wielką donjosłość, albowiem Polska stara się na drodze parlamentarnej zapewnić absolutną większość dla swej polityki. Pod względem zagraniczno-politycznym — pisze dalej dziennik — marsz. Piłsudski potrafił nietylko utrzymać przyjaźń z Francją, lecz jest on dziś także wielce ceniony przez angielskich polityków zagranicznych. Pozatem marsz. Piłsudski uruchomił stosunki gospodarcze z Niemcami. Także pod względem taktycznym sytuacja jego jest korzystna.

Na uwagę zasługuje sposób prowadzenia przez marsz. Piłsudskiego kampanji wyborczej, której rezultat będzie zapewne także polepszenie losów mniejszości narodowej w Polsce.

W dalszym ciągu artykuł wskazuje na rozbicie poszczególnych partji wrogich dotąd marsz. Piłsudskiemu podkreślający jako fakt zasługujący najbardziej na uwagę akces pana Bnińskiego, wojewody poznańskiego do obozu rządowego. W końcu dziennik wskazuje na sympatję jaką potrafił marsz. Piłsudski zjednać sobie od Watykanu.

Rząd marsz. Piłsudskiego zdobył zaufanie całego Kraju.

Ks. Kardynał Hlond o Rządzie.

Rzym, 27. 1. (PAT.) W wywiadzie udzielonym w Turynie, ks. kardynał Hlond, mówiąc o rządzie marszałka Piłsudskiego, zaznaczył, że jest to rząd silny i potężny, który zdołał sobie pozyskać zaufanie całego kraju. W naszych warunkach, powiedział ks. kardynał Hlond, pożądanem jest, abyśmy mieli silny rząd.

Rumunja wierną przyjaciółką Polski.

Wywiad przedstawiciela „PATA“ z min. spraw zagranicz. Titulescu.

Rzym, 27. 1. (Pat.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi P.A.T. Rumuński min. spraw zagranicznych Titulescu oświadczył, że stosunki pomiędzy Rumunją i Polską mają charakter zupełnie specjalny. Mało bowiem powiedzieć, że kraje te łączą dobre stosunki. — Łączą je bowiem nietylko interesy polityczne, ale również serdecznej przyjaźni.

Na pytanie korespondenta Pata: Co sądzi o uchwałach Rady L. N. w sprawie stosunków polsko-litewskich min. Titulescu oświadczył, że uchwały Ligi Narodów muszą obecnie wejść w życie w interesie obu stron, oraz ze względu na prestige L. N. wierzę — mówił Titulesen — że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się wkrótce i że już przed marcową sesją dadzą pomyślny rezultat. Liga Narodów chce być cierpliwa, ale nie jest skłonna do wytworzenia w opinji świata zdania, iż jest bezsilna.

Na pytanie przedstawiciela w związku z wizytą min. Titulescu w Rzymie o pogłoskach jakoby Włochy podjąć się miały pośrednictwa pomiędzy Rumunją i Węgrami w kwestji optantów, min. oświadczył, że nie może być wiary o pośrednictwie tam, gdzie sprawa została załatwiona przez Radę Ligi Narodów.

W końcu min. oświadczył, że rokowania handlowe włosko-rumuńskie podjęte będą niebawem.

Na własnych nogach.

Komunikaty gazet naszych doniosły, że i na Pomorzu utworzoną została dla celów wyborczych

Katolicka Unja Ziem Zachodnich.

Wielki blok ten, stworzony głównie dzięki energicznym wysiłkom organizacji Stanu Średniego, przedstawia przy obecnym rozbiciu społecznem, najzwartszym front wyborczy, a równocześnie najsilniejszą podstawę do zmiany stosunków i uchronienia państwa przed powrotem do owej „legendarnej“ ślamazarności bytowania państwa naszego za czasów endeckich. Blok ten reprezentują wszystkie sfery społeczne, które zwarte w swoich organizacjach gospodarczych stwarzają dla swej pozytywnej pracy tę konieczną nadbudowę polityczną, która potrzebną jest nietylko dla obrony swych interesów, ale głównie dla obrony najwyższych interesów państwa.

W bloku mieszczą się organizacje mieszczańskie jak rzemiosła, kupiectwa i inteligencji pracującej (urzędników i wolnych zawodów), rolnictwa większego i mniejszego, przemysłu większego i mniejszego itd. Wspólnym frontem z podkreśleniem hasła „dobro państwa i narodu to najwyższe wskazanie“ idzie się do wyborów, by wspólnemi siłami zdobyć sobie przedstawicielstwo tam, gdzie dotąd radziło się przez „zawodowych“ polityków bez nich.

Lista państwowa tegoż bloku otrzymała kolejny

nr. 30

z którym to numerem wyborcy tegoż bloku przystąpią do urny wyborczej, by zadokumentować, czy demagogja z lewa i prawa ma nadal triumfować, czy też zdrowy rozum obywatelski, poczucie narodowe i szczerze katolickie zwycięży.

Stan Średni może być dumny z swoich pierwszych wysiłków. Albowiem nie był to poryw lokalny, poryw chwilowy, ale dostatecznie ugruntowany, by objąć nietylko zachodnią Polskę, ale i wielką część Małopolski, która ramię przy ramieniu stanie do wyborów, by dać świadectwo prawdzie: czy państwo nasze powrócić ma do tej bezsiły i niemocy, które w swej konsekwencji pociągnęły wypadki majowe, czy też staniemy na twardym gruncie zdrowych poczynań, które zabezpieczą nas od nowych burz dziejowych w imię przysłowiowego warcholstwa polskiego.

Z tego zdają sobie sprawę przedewszystkiem sfery gospodarcze, przeciw którym głosami i kosztem ich odbywały się dotąd walki karłów i niedołęgów o władzę. Dlatego też dzisiaj zwarcie stanęły pod własną flagą i zwarcie tę swoją wolę podtrzymują, że nie postronni „zawodowi“ partyjnicy winni rządzić Polską.

Katolicka Unja Ziem Zachodnich

to w obecnych warunkach najpotężniejszy blok wszystkich warstw narodu i stanów. Nie pomogą tu wysiłki dotychczasowych zgranych partji, by przez wyciąganie tych czy innych

jednostek osłabić tę zwartość. Nie pomoże też krzyk ich partyjnych gazet, które zakrzyczyć chcą prawdę najrozmaitszemi kłamstwami i hasłami. Spokój, jaki znamianuje pracę naszą, jest najlepszą odpowiedzią. A raczej celowi z gruntowną pracą od podstaw, siła świadomą z wewnątrz, uzbyteczn'a wszelką potrzebę robienia nastrojów. Nastroje potrzebne są tylko słabym i niewiedzącym, co ze sobą począć.

To też blok

Katolickiej Unji Ziem Zachodnich

spokojny jest o wynik wyborów, wiedząc na czem swoją pracę przedwyborczą opiera. Nie słowa — lecz czyny potwierdza słuszność założeń, które sobie w swoim programie politycznym wytknął.

Obrady zjazdu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec w Warszawie.

Powitania, przemówienia, referaty, wybór czterech komisji.

Warszawa, 27. 1. PAT.) Dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. rozpoczęły się w hotelu „Europejskim" obrady zjazdu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec, które zagaił przewodniczący strony polskiej p. Józef Żychliński.

Pan Żychliński powitał przemówieniem, w którym m. in. powiedział: „Wielce szan. panowie! Mam zaszczyt powitać serdecznie w stolicy naszego kraju panów przedstawicieli niemieckiego przemysłu i rolnictwa. Wspomnę z prawdziwą przyjemnością pierwsze nasze spotkanie w Berlinie i pragnę, aby i panowie byli także zadowoleni z pobytu u nas."

Następnie p. Żychliński w swojem przemówieniu dał wyraz nadziei, iż toczące się obecnie rokowania handlowe polsko-niemieckie zakończą się pomyślnie.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos przewodniczący delegacji niemieckiej Frochwein, który wyraził głęboką radość, że danym mu jest rewizytować panów, którzy byli łaskawi w dniach 6 i 7 grudnia ub r. odwiedzić nas w Berlinie.

Następnie p. Frochwein podkreślił, iż prace zjazdu mają na celu wyświetlanie zagadnień gospodarczych w myśl zdrowego zakresu ekonomicznego, który ma się przyczynić do bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy Polską a Niemcami.

W końcu dodał, że prace te przyczynią się do osiągnięcia dalszego wyższego celu stabilizacji całokształtu stosunków politycznych między obu krajami. Po tych przemówieniach wygłoszone zostały dwa referaty ze strony polskiej a mianowicie: O zagadnieniach rolniczych przemawiał b. min. Pluciński oraz o zagadnieniach dotyczących prac przemysłu i handlu — przemawiał dr. Rose.

Wreszcie wygłoszono dwa referaty ze strony niemieckiej a mianowicie: Tajny radca Kartel, członek centrum zw. Rzeszy niem. oraz hr. Kaiserlint, przewodniczący wydz. rob. i zagadnień polityki handlowej Rzeszy niemieckiej.

W końcu posiedzenia ustalono cztery komisje a mianowicie: Rolniczą, Drzewną, Chemiczną oraz Węglowo-hutniczo-metalową, które w dniu 28 bm. o godz. po poł. będą obradować.

Zakończenie Zjazdu nastąpi na posiedzeniu plenarnem dn. 28 bm.

Waldemaras na audjencji u Hindenburga.

Jutro decydujący dzień w rokowaniach niemiecko-litewskich.

Berlin, 27. 1. (PAT.) Premjer litewski Waldemaras przyjęty został dziś na audjencji przez prezydenta Hindenburga. W audjencji brał również udział poseł litewski w Berlinie, Siedzikauskas. Po audjencji u Hindenburga odbyło się w poselstwie litewskiem śniadanie. Popołudniu podjęte zostały nanowo rokowania pomiędzy delegacją litewską a niemieckim urzędem spraw zagranicznych.

Jak donosi „Berliner Tag", po dotychczasowym wyniku przeprowadzonych pertraktacjach, można powiedzieć tylko tyle, że w ciągu dnia wczorajszego rokowania te zwróciły się w kierunku pozwalającym żywić nadzieję porozumienia, szczególnie co do traktatu rozjemczego, dojdzie do skutku.

Dziś popoł. w rokowaniach niem.-litewskich główną rolę mają odegrać obok kwestji traktatu rozjemczego także kwestje drobniejsze jak gospodarka wodna, rybołóstwo i umowa graniczna. Decydujący dzień w rokowaniach ma być dzień jutrzejszy. Do jutra mają być zakończone wszystkie narady obustronnych rzeczoznawców.

Wynik tych narad ma być przedmiotem bezpośredniej rozmowy między min. Stresemannem i min. Waldemarasem i dopiero rezultat tych rozmów będzie miał decydujące znaczenie. Jeśli w tej rozmowie dadzą się usunąć wszelkie dotychczasowe trudności, to jak oświadcza „Berliner Tag", będzie można nazwać pobyt Waldemarasa w Berlinie sukcesem. Naturalnym bowiem wynikiem takiego porozumienia będzie odprężenie w stosunkach niemiecko-litewskich, które nie pozostaną bez wpływu na Kłajpedę.

W czasie dotychczasowych rokowań według „Berl. Tag" główną rolę odgrywały kwestje polityczne, natomiast rokowania gospodarcze pozostały nieco w tyle.

Dookoła niemiecko-litewskich rokowań handlowych.

Berlin, 27. 1. (PAT.) Organ agrarjuszy „Deutsche Tages Ztg." omawia rokowania niemiecko-litewskie i przytacza, że Niemcy kontrolują obecnie cały wywóz litewskiego mięsa nietylko do Niemiec, ale i do innych krajów i tylko od czasu do czasu udzielają pozwolenia przewozu za specjalnemi opłatami. Litwa dąży obecnie do usunięcia tych utrudnień w eksporcie mięsa i powołuje się na to, że jej aparat weterynaryjny pracuje obecnie względnie dobrze. Jednakże koła niemieckie w Prusach zachod. zajmują stanowisko sceptyczne wobec tych twierdzeń litewskich oraz wykazują, że przyznanie podobnych koncesji Litwie musiałoby pociągnąć za sobą udzielenie podobnych koncesji dla nierogacizny polskiej.

Pismo oświadcza dalej, że w obrocie handlowym niemiecko-litewskim, Litwa jest daleko bardziej zainteresowana niż Niemcy. Dlatego Niemcy przez koncesje, jakie poczyniły Litwie, będą musiały żądać kompensaty raczej na terenie politycznym.

Bazewicz skazany na trzy miesiące więzienia

Warszawa, 27. 1. (PAT.) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał dn. 27 stycznia sprawę znanego geografa Józefa Bazewicza, oskarżonego przez b. senatora sędziego Sądu Najwyższego, Ignacego Balińskiego z art. 615 k.k. o szantaż. Sąd skazał Bażewicza na 3 miesiące więzienia.

Dziś zapadnie wyrok w procesie ks. prałata Skalskiege.

Moskwa, 27. 1. (PAT.) Przewód sądowy w procesie ks. prałata Skalskiego został zakończony. Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie dziś wieczorem.

Poseł sowiecki zaprzecza pogłoskom o rewolcie wojskowej w Rosji.

Wiedeń, 27. 1. (PAT.) Poselstwo sowieckie w Wiedniu ogłasza zaprzeczenie doniesień dzienników jakoby w południowej Rosji wybuchnąć miała rewolta wojskowa.

Królewska para afganistańska w Paryżu.

Paryż, 27. 1. (PAT.) Prezydent Republiki Francuskiej podejmował w ścisłym gronie śniadaniem bawiącą w Paryżu królewską parę afganistańską.

162. Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

Usiadła przy oknie, wysypała na kolana wszystko, co zawierało pudełko i zaczęła przeglądać, ażeby spalić później to, co było niepotrzebne. Przeczytała kilka listów i zgniotła je w ręku ze złością i obrzydzeniem.

— W ogień! — powiedziała prawie głośno — w ogień te brzydkie pamiątki, i czemuż nie mogę rzucić razem z niemi przeszłości, którą się brzydzę...

Nie podniosła się zaraz jednakże aby wykonać zamiar ale przeglądała dalej. Naraz jakiś pognieciony bilecik znalazł się pod jej palcami. Zaadresowany był do Renego Jancelyn, ale nie miał na adresie marki pocztowej.

— Pismo Fabrycjusza! pomyślała młoda kobieta.

Roztworzyła bilecik i przeczytała następujące wyrazy w stylu telegraficznym:

„Kochany Rene! F. Baltus ma przekaz w ręku. Mówi o ekspercie i o P. R. Położenie naprężone. Potrzebna narada. Czekam, kawiarnia Helder. Spal tę kartkę. — 3. 12. 73 r. F.L."

— F. Baltus... — mruknęła marszcząc brwi Matylda, jak ten, co sobie usiłuje coś przypomnieć.

— Skąd pochodzi ten bilecik... A pamiętam... Brat mój pewną razą upuścił go bezwiednie, otwierając pugilares. Ciekawa, jak wszystkie kobiety, chciałam się dowiedzieć co zawiera. Podeptałam papier i Rene odszedł, nie wiedząc, że go zgubił... F. Baltus... przypominam sobie to nazwisko — człowiek, którego zamordował ów, co go stracili w Melun tego dnia kiedy Fabrycjusz spotkał tam swego wuja, nazywał się Baltus... Cóż to za przekaz o którym pisze? Nie wiem, dlaczego, ale mi się zdaje że to jakaś tajemnica co do tego Baltusa... Co to znów to P. R.?... Prokurator Rzeczypospolitej zapewne... Widocznie mowa o zbrodni? — Dziwne to jakoś bardzo! Muszę się zapytać Renego, wyburczy mnie za ciekawość, ale przecie musi coś odpowiedzieć! Zachowam ten bilecik... Skończyła przeglądanie papierów i te, które uważała za potrzebne, schowała wraz z bilecikiem napowrót do pudełka, zamknęła je na kluczyk wszystkie listy romansowe spaliła w kominku; wróciła znowu zamyślona do szezlągu, położyła się na wznak, ręce podłożyła pod głowę i wpatrzyła się w jakiś przedmiot, którego nie widziała... Po trochu powieki ciężyć jej zaczęły. Sen przywoływany napróżno przed paru godzinami przyszedł sam teraz. Młoda kobieta usnęła... Skoro się przebudziła spojrzenie jej padło na zegar. Zeszła na dół i poszła do sztachet ogrodowych, tu przystanęła i oczekiwała na Pawła z ciągłym niepokojem i trwogą, jak gdyby przeczuwała nieszczęście jakie dla Pawła. Po dość długim czasie rozległ się wreszcie odgłos kół i szybko się zbliżał. Matylda stłumiła oddech.

— Może to Paweł nareszcie! — pomyślała.

XXII.

Był to rzeczywiście Paweł Langenois. Powóz zatrzymał się przy sztachetach.

— Jesteś przecie... — wykrzyknęła Matylda, rzucając się ku młodemu człowiekowi, wysiadającemu z powozu.

— Dla czego tak późno przybywasz? — wyszeptała zaledwie dosłyszalnym głosem...

— A no... — odrzekł lakonicznie Paweł — musiałem zabawić dłużej, niż myślałem...

— U bankiera?

— U bankiera.

— Prawdę mówisz?

— Czy ja mam zwyczaj kłamać? — zapytał szorstko Langenois...

— Nie... nie... — odrzekła żywo Matylda. — Sama nie wiem, co mówię... nie miej mi tego za złe. Bo widzisz taka byłam o ciebie niespokojna...

Młody człowiek wzruszył ramionami.

— No, a teraz uspokoiłaś się?

— Nie zupełnie, nie jesteś takim, jakim byłeś przed odjazdem. Wydajesz mi się smutnym... zamyślonym... Wydaje mi się, że musiało ci się stać coś niedobrego że mi przynosisz złą nowinę.

— Mylisz się Matyldo.

— Więc nie potrzebuję się niczego obawiać?

— Niczego zgoła.

— No to zjemy obiad... — zapytała go, siląc się na wesołość.

— Ma się rozumieć jestem bardzo głodny.

I poszli do sali jadalnej, gdzie było już nakryte do stołu. Obiad był dziwnie smutny. Pan Langenois nie miał wcale apetytu. Panna Jancelyn mówiła ciągle, żeby się zagłuszyć, ale zaledwie kiedy niekiedy otrzymywała odpowiedź. Oczy zachodziły jej łzami. Coraz bardziej nabierała przekonania, że zaszło coś niewiadomego, ale strasznego, miało ją dotknąć jakieś nieszczęście. W takich okolicznościach obiad nie mógł się przeciągnąć zbyt długo. Matylda pierwsza wstała od stołu, podeszła do Pawła i szepnęła mu do ucha błagalnym prawie głosem:

— Idziesz?

Jabłko niezgody.

Dziennik estoński „Waba Maa“ zamieścił poniższy, niezmiernie interesujący artykuł w sprawie Wilna — pióra p. Begholma, jednego z poważniejszych korespondentów międzynarodowych. P. Begholm jest współpracownikiem gazet duńskich i wiedeńskich i zarazem współwłaściecielem agencji prasowej duńskiej „Begholm“. P. Begholm był w roku zeszłym w Polsce, zwiedzał Wileńszczyznę i, jak dowodzi tego jego artykuł, obeznany jest gruntownie z całokształtem sprawy wileńskiej.

„Wilno jest dla Litwy głosem jej legendarnej przeszłości z czasów, gdy miasto to, otoczone nieprzebytymi borami, było ośrodkiem religijnym i politycznym kraju, siedzibą najwyższego kapłana i książąt. Podanie głosi, że Wilno zbudowane zostało przez Giedymina, nawiedzonego snem proroczym, który to sen, według słów naczelnego kapłana, oznaczać miał nakaz wzniesienia miasta. Według innych podań. Wilno miało być zbudowane już znacznie wcześniej, a Giedymin uczynił je tylko swą stolicą. Wszystko to jednak odnosi się do romantycznej przeszłości. Dziś Wilno jest siedilskiem polskiej kultury i stało się własnością polskiego ludu.

„Wilno ma dziś wygląd polskiego miasta, posiada polskie tradycje. Pod względem architektury, podobnie jak i stary Kraków, jest ono całkowicie miastem polskiem. Barok jest jego zasadniczym stylem. W tym też stylu utrzymany jest kościół św. Piotra i Pawła, zbudowany, jak głosi napis na ścianie, przez polskiego hetmana Paca. Barokowe są również pałace polskiej szlachty, wzniesione w mieście lub jego okolicach, a należące do Paców, Radziwiłłów, Sapiehów i wielu innych, których imiona zapisane są w polskiej historji a którzy niegdyś byli tu wielkimi posiadaczami ziemskimi. W Wilnie niema prawie dzisiaj Litwinów, co sami oni zresztą przyznają. Prócz tego wszystko, co w mieście jest godnem widzenia, stwierdza, że Wilno należy do kultury polskiej.

Nietylko barok, ale i inne style znalazły tu swoje odbicie, podobnie jak znalazły je one w całej Polsce.

Nie napróżno też Polacy nazywają swą drugą stolicą Wilno. Wilno nie pozostawało nigdy na uboczu życia kulturalnego Polski i walk narodu polskiego o niepodległość. Każdy, kto przechadza się po dziedzińcu uniwersytetu wileńskiego, wspomnieć musi szereg uczonych polskich, którzy nauczali w tych salach. Między nimi wymienić należy Skargę, braci Śniadeckich, Lelewela i wielu innych. W ścianach jego przebywali jako młodzi studenci Mickiewicz i Słowacki.

W walce o niepodległość obywatelstwo wileńskie odegrało najważniejszą rolę i dlatego też rząd rosyjski posłał Murawjewa, najsroższego swego wodza nie do Warszawy ani Grodna, lecz do Wilna.

Tak więc Wilno jest miastem polskiem nietylko z powodu historycznych tradycji, lecz i ze względu na wolę narodową. W okolicach jego niema nawet wielu Litwinów. Większość stanowią Polacy i Białorusini.“

W końcu autor zaznacza jeszcze, że dookoła sprawy wileńskiej wytworzyło się dużo zdań i stanowisk o bardzo fantastycznem podłożu, że jednak spokój, wykazany przez marszałka Piłsudskiego w ostatnim polsko-litewskim sporze jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie fantazje.

Sztokholm-centralą szpiegów sowieckich.

„Svneska Dagbladet“ o szpiegostwie sowieck.

Sztokholmski dziennik „Svenska Dagbladet“ pisze: „Według informacji, zebranych przez nas — Sztokholm jest rodzajem centrali dla zbierania informacji z całego szeregu państw. Informacje zbierane są przez akredytowanych przy obcych rządach dyplomatów. Określić to można jako oficjalny i legalny sposób zbierania wiadomości, który stosowany jest również przez inne państwa. Nasze władze wojskowe byłyby jednak zdziwione, gdyby się dowiedziały, jakich nowin organizacje komunistyczne udzielają „zbieraczom“ tych informacji. W pierwszym rzędzie są to wiadomości o stanie armji. Na specjalne zaznaczenie zasługuje okoliczność zwrócenia w czasach ostatnich uwagi moskiewskich szpiegów na Szwecję, specjalnie na jej część południową.

Na froncie przedwyborczym.

Z ruchu organizacyjnego Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego

Wielkie zebranie w Kościanie.

Dnia 23 bm. odbyło się w Kościanie wielkie zebranie przedstawicieli sfer rzemieślniczych, przemysłowych i kupieckich, oraz urzędniczych i delegatów Towarzystw Przemysłowych z następujących miast: Leszno, Śmigiel, Rakoniewice, Śrem, Wolsztyn, Grodzisk, Pniewy, Szamotuły, Lwówek, Rawicz, Miejska Górka, Sarnowa. Na początku zebrania usiłował jeden z miejscowych członków Zw. Lud. Narodowego wprowadzić zamęt, co w rezultacie nie powiodło się. Wybrano następnie prezydjum w osobach marszałka p. Szynakę, mistrza krawieckiego z Szamotuł, na sekretarza mistrza kowalskiego p. Tadeusza, na ławników mistrza piekarskiego p. Wojciechowskiego i Stachowiaka ze Śmigla. Referaty wygłosili przybyli z Poznania pp. Chmielewski, prezes Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego oraz Macioszczyk. W dyskusji miejscowi a nieliczni członkowie Zw. Lud. Narodowego usiłowali przeciwstawći się Narodowej Unji. Podczas zebrania na ręce prezydjum nadeszła depesza ze Śremu, w której donoszono, iż całe obywatelstwo Sremskie uchwaliło czynnie poprzeć działalność Unji.

Przyjęto rezolucję, w której przeważająca większość zebranych (ponad sto głosów przeciwko 13) oświadczyła się za Blokiem Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej i wyraziła gotowość do dalszej pracy nad zespoleniem całego Stanu Średniego. Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Narodowej Unji Gospodarczej.

Po zebraniu utworzono komitet miejscowy wyborczy Katolickiej Unji, w którego skład weszli m. in. prezes Dembiński Antoni (kupiec z Kościana), wiceprezes Adam Żółtowski z Jarogniewic oraz przedstawiciele rzemiosła i przemysłu.

Zebranie Tow. Przemysłowych w Gnieźnie.

Dnia 21 bm. odbyło się w Gnieźnie nadzwyczajne zebranie Tow. Przemysłowych z następujących miast: Poznań, Główna, Strzelno, Mogilno, Kłecko, Gembice, Pobiedziska, Kiszkowo, Strzałków, Swarzędz, Września, Gniezno. Zaproszono na zebranie również przedstawicieli cechów kupców i urzędników. Przewodniczył zebraniu prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. Kasprowicz. Wygłoszono kilka rzeczowych referatów. Zebrani zgodnie podkreślali znaczenie Narodowej Unji, potrzebę silnej organizacji oraz samodzielność całego Stanu Średniego. Odzywały się coprawda nikłe zastrzeżenia kilku opozycjonistów, którzy raczej usiłowali nierzeczowo przeszkadzać obradom. Pod koniec okazało się, że przedstawiciele Wrześni i Strzałkowa mają pewne wątpliwości, a wszyscy pozostali jednogłośnie opowiadają się za Katolicką Unją.

Szczególnie należy podkreślić, że podczas obrad wskazano na fakt, iż 90% wszystkich organizacyj przemysłowo-rzemieślniczych zarówno na Pomorzu, w okręgu Nadnoteckim jak i w Wielkopolsce oświadczyło się za skutecznem i energicznem poparciem Katolickiej Unji.

Zebranie w Gnieźnie zakończyło jako jedno z ostatnich po Bydgoszczy, Kościanie itd., przegląd wszystkich sił organizacyjnych naszego przemysłu i rzemiosła, oraz zorjentowanie się w jego tendencjach i dążeniach. Przegląd tych sił wykazał, że przeszło 140 kilka Towarzystw na terenie całej Wielkopolski, skupiających w sobie prawie że wszystkie siły i organizacje naszego rzemiosła i przemysłu, opowiadziały się zdecydowanie za akcją Narodowej Unji i za poparciem Katolickiej Unji w akcji przedwyborczej. Gwoliścisłości dodamy, że zaledwie 9 Towarzystw zajęło stanowisko odmienne.

Z Towarzystwa Przemysłowego we Wrześni.

Towarzystwo Przemysłowe we Wrześni na zebraniu w dniu 12 bm. uchwaliło, aby na przyszłych posłów wybierać ludzi dbających o interesy narodu i państwa.

Zebranie w Inowrocławiu.

Dnia 24 bm. odbyło się wielkie zebranie w Inowrocławiu w lokalu Sokolni, zorganizowane przez Zjednoczenie Stanu Średniego (koło Inowrocław). Zebranie zagaił p. Kornaszewski w obecności przeszło 200-tu osób na salce wypełnionej po brzegi. Referaty wygłosili pp. Szczepanowski, dr. Graczykowski, dr. Michnik, i Pluta. Mówcy wskazywali na potrzeby i palące zagadnienia rzemiosła, kupiectwa oraz tych warstw, które tworzą Stan Średni. Należy zwrócić uwagę, iż w zebraniu brali udział urzędnicy, inteligenci i robotnicy. Wszyscy mówcy jednogłośnie opowiedzieli się za Katolicką Unją. Dyskusja odbywała się w nastroju poważnym i prowadzona była rzeczowo. Po zebraniu powstał komitet Katolickiej Unji, obejmujący przedstawicieli wszystkich warstw m. Inowrocławia.

Wielki wiec w Nakle.

Dnia 25 bm. odbył się wielki wiec Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego. Przybyło na wiec kilkaset osób. Przemawiali m. in. p. Sokołowski z Bydgoszczy, przedstawiciel miejscowego i okolicznego rzemiosła oraz delegaci z Poznania. Cały przebieg wiecu był spokojny a rzeczowa dyskusja ułatwiła licznie zgromadzonym zorjentowanie się w hasłach i poczynaniach programowych Narodowej Unji. Wiec trawł przeszło dwie godziny. W rezulucjach uchwalonych stwierdzono jednogłośnie poprzeć działalność Katolicko-Narodowej Unji i propagawać w dalszym ciągu idee samodzielności Stanu Średniego. Wiec zakończono okrzykiem: Niech żyje Unja i obywatelstwo Nakła!

W Śremie powstał Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowej Unji.

W Śremie po odbytem zebraniu obywatelskiem uchwalono wyłonić miejscowy komitet wyborczy Katolicko-Narodowej Unji. W wyborach w skład komitetu miejscowego weszli m. in. pp. Piotr Olejniczak przewodniczący (cechmistrz kowalski), Stanisław Rusiak zastępca (cechmistrz rzeźnicki), Kazimierz Nowak sekretarz (mistrz krawiecki) oraz 10-ciu innych członków, reprezentujących interesy samodzielnych warsztatów pracy.

Towarzystwo Przemysłowe w Żninie.

Dnia 22 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Żninie. Przewodniczył zebraniu p. Joachimowski w obecności 100-tu przeszło członków. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych a następnie wysłuchano referatu p. Kornaszewskiego z Inowrocławia o Katolicko-Narodowej Unji. Po rzeczowej dyskusji wszyscy obecni wyrazili swoją zgodność i zapatrywania, przyrzekając usilne poparcie pracy przedwyborczej podjętej przez Katolicką Unję. Kilku czynnych członków Zw. Lud. Narodowego usiłowało zabierać głos, lecz spotkali się ze stanowczym sprzeciwem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Znaczna zwyżka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach w Londynie i Paryżu.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na giełdach w Londynie i Paryżu znacznej zwyżce. Mianowicie dnia 25 stycznia rb. na giełdzie w Londynie notowano pożyczkę tę po kursach 92 i ćwierć (kurs najniższy) oraz 92 i trzy czwarte (kurs najwyższy), na giełdzie zaś w Paryżu po rekordowym kursie 2.450 franków francuskich za obligację.

Decentralizacja Min. Poczt i Telegrafów.

W dniu 21-ym b. m. odbył się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów zjazd wszystkich prezesów dyrekcji poczt i telegrafów pod przewodnictwem p. ministra Miedzińskiego i przy udziale podsekretarza stanu i dyrektorów poszczególnych departamentów. Obrady były poświęcone sprawie decentralizacji ministerstwa Poczt i Telegrafów i innym sprawom organizacyjnym.

Z Komisji opinjodawczej pracy.

Dn. 23-go stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. Gustawa Simona, b. wiceministra Pracy, kolejne posiedzenie Komisji. Rozważano na tem posiedzeniu szereg zagadnień, związanych z dalszą działalnością Komisji, przyczem polecono Prezydjum przedstawić p. Wicepremjerowi, jako Prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministrów, szereg dezyderatów w tej sprawie. Ponadto Komisja przedyskutowała i uchwaliła opinje swoje w stosunku do następujących przedłożonych jej rozporządzeń rządowych: w sprawie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w sprawie Zastawu rejestrowego na towarze, w sprawie kar za przekroczenie przepisów o miarach, w sprawie osad rodzinnych, w sprawie kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, w sprawie nabywania ziemi przez instytucje parcelacyjne. W stosunku do wszystkich tych projektów. Komisja postanowiła zaproponować niektóre w nich zmiany, bądź rzeczowej, bądź formalnej natury.

Lasy polskie.

Lasy w Polsce, zarówno prywatne jak i państwowe, zajmują 8.943,762 ha przestrzeni i stanowią ogólną wartość 4.615.783.308 zł.

Stosunek obszaru lasów prywatnych powyżej 50 ha do ogólnego obszaru stanowi 41,6%, lasów zaś państwowych 34,4%. Stosunek zaś wartości pierwszych z tych lasów do ogólnej wartości wynosi 40%, drugich zaś 43,9.

Z powyższych cyfr widzimy, że lasy państwowe, chociaż zajmują mniejszy stosunkowo obszar w ogólnej przestrzeni lasów, niż lasy prywatne, mają wartość jednak ze względu na racjonalniejszą gospodarkę leśną wyższą od lasów prywatnych.

Zasiłki dla bezrobotnych w lutym.

W dn. 25-ym b. m. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo - budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto przedstawiony przez dyrekcję preliminarz budżetowy na m. luty b. r.

Preliminarz przewiduje między innemi: 2.500.000 zł. wpływów z tytułu wkładk zabezpieczeniowych za robotników, podlegających zabezpieczeniu w F. B., 2.401.200 zł. na wypłaty świadczeń bezrobotnym robotnikom z tytułu akcji ustawowej i 2.538.000 zł. na świadczenia z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej, z czego 450.000 zł. dla bezrobotnych pracowników umysłowych i 2.088.000 zł. dla bezrobotnych.

Następnie preliminarz przewiduje, iż w lutym r. b. będzie uprawnionych do pobierania świadczeń z tytułu ustawowej akcji około 46.000 bezrobotnych robotników i około 40.000 z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 27 1. Notowania ziemiopłodów za 100 kg. loco stacja zał.: żyto 38.50--39.50. pszenica 45.25-46 25, jęczmień zwyczajny 33—35, browarowy 39.50—41. owies 32,50—43 50 mąka żytnia 65% 56.50 70 proc 55, pszenna 65 proc. 65 50—69.50, ospa żytnia 27,25—28 25, pszenna 27—28. Usposobienie słabsze.

Warszawa, 27. 1. Żyto kongresowe 116 ft. zał. 38.90—39, otręby żytnie 26.10 pszenica poznańska 123 ft. 50. Usposobienie spokojne. Obroty 150 ton.

Berlin, 27. 1. Pszenica march. 231—234, żyto march. 234—236, jęczmień jary 241—270, groch wiktorja 50—56. Reszta bez zmiany.

WALUTY.

Warszawa, 27. 1. Dolar urzędowo 8.88½, prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk 27. 1 Za 100 zł. loco Gdańsk 57 50—57.64. przekaz na Warszawę 57.47—57.61, za 100 guld prywatnie 173,25—174. dolar w stosunku do zł 8,89. dolar w stosunku do guld. prywatnie 5,1150—5,1250.

DEWIZY.

Warszawa, 27. 1. Holandja 59 70, Londyn 43.44, Nowy Jork 8,90. Paryż 35 05½, Praga 26 41, Szwajcarja 171,70, Wiedeń 125.65, Włochy 47.22.

Potworne morderstwo w Warszawie.

Czeladnik rzeźnicki zastrzelił przyjaciółkę, jej syna i sam pozbawił się życia.

Warszawa, 27. stycznia. Znów potworną, krwawą zbrodnię z serji morderstw zbiorowych popełniono wczoraj w Warszawie. Czeladnik rzeźnicki 28-letni

Jan Nowak

zastrzelił w mieszkaniu przy ul. Tamka — swą przyjaciółkę, 38-letnią Walentynę Jankielewicz oraz jej 17-letniego syna Eugenjusza. Po dokonaniu zbrodni morderca wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Tło zabójstwa

odzwierciadlają dokładnie dwa ostatnie lata życia zamordowanych i zabójcy.

Przed dwoma mniejwięcej laty Stanisław Jankielewicz, właściceil sklepu rzeźnickiego w bazarze ordynackim, zauważył, iż

żona jego Walentyna

systematycznie łamie wiarę małżeńska. Nie mogac pogodzić się z tym stanem rzeczy. Jankielewicz zostawił żonie sklep, wyprowadził się z mieszkania i kupił sobie jatkę przy ulicy Świętokrzyskiej.

17-letni syn Eugenjusz

pozostał przy matce. W kilka miesięcy później do mieszkania Jankielewiczowej wprowadził się czeladnik rzeźnicki z jej sklepu, b. kelner restauracji „Astorja“. Jan Nowak. Wkrótce objął on kierownictwo sklepu, ulokował tam swe oszczedności, a w połowie roku ubiegłego Jankielewiczowa przepisała nań patent. Sielanka jednak nie trwała długo. I Nowak stwierdził, iż Jankielewiczowa nie dochowuje mu wiary. Znajomi zaczeli opowiadać rzeczy

wprost niepodobne do wiary.

Postanowiono się rozejść. Jankielewiczowa postanowiła sprzedać mieszkanie i jatkę znów przepisać na swoje nazwisko. Projektom tym Nowak początkowo sprzeciwiał sie, wreszcie jednak uległ i zgodził się na sprzedaż mieszkania.

Przed tygodniem do dwu pokojów wprowadzili się nowi lokatorzy pp. Fornalscy.

Jankielewiczowa z synem mieszkała w

w kuchni.

Rzeczy były spakowane.

Wczoraj wczesnym rankiem Jankielewiczowa wraz z synem wyszła na poszukiwanie mieszkania. W chwili po ich wyjściu,

około godz. 8 rano

do mieszkania przyszedł Nowak, który ostatnio zamieszkiwał u rodziny.

Przyszedł, jak mówił z nowym lokatorem, aby zaczekać na Jankielewiczową.

Czekał cierpliwie aż do godziny 3,30 po południu.

Zaledwie drzwi kuchni domknęły się za przybylą z miasta Jankielewiczową i jej synem, sąsiedzi usłyszeli trzy

strzały rewolwerowe.

W dwie minuty później padł czwarty strzał.

Gdy przerażeni państwo Fornalscy wbiegli do kuchni, oczom ich przedstawił sie straszny widok.

Straszny ten wypadek jest już niestety czwarty z rzędu, jaki w stosunkowo krótkim czasie, okrył żałobą nasz dzielny 4 pułk lotniczy.

Trzy osoby leżały w kałużach krwi. Jankielewiczowa jeszcze w skórzanym kapelusiku — leżała obok otomany. Czoło miała strzaskane kulą rewolwerową. Syn jej Eugenjusz ubrany w palto, trzymał w ręku kapelusz. Z rany na lewej skroni sączyła się krew. Żył jeszcze. Nowak skręcony niemal w kłębek, leżał pod zlewem. Obok niego leżał

rewolwer systemu „Vellodog“.

Na podłodze rozrzucone było 16 naboj do tego rewolweru, na stole leżało kilka listów i grupa fotograficzna kilku mężczyzn, na której twarz Nowaka zakreślona była czerwonym ołówkiem. Dookoła obwódki widniał napis

„To ja — Jan Nowak“.

Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe i policję. W chwilę po przybyciu policji, w mieszkaniu zjawił sie mąż zabitej, p. Stanisław Jankielewicz. Z głośnym krzykiem rozpaczy rzucił się ku konającemu synowi. Gdy ujął w ręce jego skrawioną głowę, chłopiec skonał.

Z pozostawionych przez Nowaka listów wynika, że popełnił on zbrodnię. powodowany uczuciem zemsty wobec Jankielewiczowej, która chciała zabrać mu sklep.

Z życia Towarzystwa Kupców samodzielnych w Świeciu.

W środę dnia 25 bm. odbyło się na sali posiedzeń hotel Dwór Magdaleny roczne walne zebranie Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Świeciu przy bardzo licznym współudziale członków oraz gości.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu który jednogłośnie został przyjęty, przeczytał pan prezes komunikaty i oznajmił członkom w sprawach pocztowych o wycofaniu z obiegu 50 oraz 2 złotćwek i o złożeniu deklaracyj dla podatku obrotowego na przepisowych formularzach najpóźniej do 15. 2. 1928 r.

Po załatwieniu wszystkich spraw zabrał głos p. prezes Zygmunt Szczepański, który zdając sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, podkreślił, że pomimo ciężkich warunków, jednakowoż Towarzystwo pracowało bardzo sprężyście, a mianowicie w dziedzinach podatkowych interpelacjach i informacjach oraz w utrzymaniu ducha koleżeńskiego. W ostrych słowach napiętnował p. prezes, ażeby nareszcie ustały osobiste pogardy i członkowie pracowali jeden za drugiego a wszyscy za jednego; wtenczas będzie nam wszystkim lepiej. Po podziękowaniu ustępującemu Zarządowi za dobrą współpracę, zabrał głos pan sekretarz Kuberski Fr., dając sprawozdanie protokółów z całego roku. Następnie złożył sprawozdanie skarbnik p. Wardziński, który ubolewa, że składki miesięczne od 25 proc. członków wpływają dopiero po kilkakrotnem zawezwaniu.

Zresztą uznaje Towarzystwo pracę p. Wardzińskiego tembardziej, że pomimo małych dochodów a znacznych wydatków, pozostało w bilansie 152 zł. na dobro. Wynika z tego wielkie staranie p. Wardzińskiego.

Po wyborze p. Ed. Bartla jako marszałka, oraz ławników, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który z wyjątkiem p. Schleifera — ostatni swój urząd złożył — zostaje ponownie wybrany i składa się następująco: prezes — Zygmunt Szczepański zastępca — dyrektor Donarski, sekretarz — Fr. Kuberski, zastępca — L. Flaczyński, rewizorzy kasy — Maciejewski i Balachowski. Fr. Domachowski, ławnicy — Bilicki i Czermiński. rewizorzy kasy — Maciejewski i Balachowski.

Nowowybrany zarząd obejmując urzędowanie, przystępuje do dalszych rozpraw które zakończył p. prez. o godz. 23,00 hasłem: Cześć Kupiectwu!

Pamiętaj, że listą twoją jest lista nr. 30.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA



W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Sobota, Karolowi.
Jutro: Niedziela, Franciszkowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 22. Zach. godz. 4 m. 15.
Wschód księżyca godz. 10 m 51. Zach. 12 m. 0.

Teatr Miejski.

— **Dziś w sobotę — premjera** — i to premjera oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem bo wszyscy są zaciekawieni ujrzeć taką krotochwilę jaką jest „Waza Japońska“, napisana przez naszego dobrego znajomego kpt. Niewiakowskiego. „Waza Japońska“ wogóle poraz pierwszy ujrzy światło kinkietów, przez co budzi większe zainteresowanie. bo dzisiaj będzie mogła wydać sąd publiczność o wartości literackiej ostatniej pracy autora. Zatem wieczorem zobaczymy. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— **Niedziela popołudniu.** Afisz zapowiada po cenach zniżonych od 50 gr do 2.00 zł świetną krotochwilę, na której kto chce czy nie — śmiać się musi, a jest nią „Czar munduru“ — koncertowo grany w czołowych rolach przez pp. Mrowińską, Kiślińżankę. Opalińskiego, Rymszę i innych. Początek o godz. 3,30 popoł.

— **„Jej chłopczyk“** ukaże się poraz ostatni na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu. Pełna humoru i komicznych sytuacji farsa — dostępna tylko dla dorosłych — zawsze się cieszy olbrzymiem powodzeniem. Tak też i bezwątpienia będzie na jej ostatniem przedstawieniu. Początek o godzinie 7 30 wieczorem.

— **„Ryms do teatru“** — świetna rewja połączona z występem baletu Cassana stała się złotą żyłą dla naszego teatru. Sala bywa stale zapełniona. Ryms do teatru ukaże się jeszcze raz we wtorek na wieczorowem przedstawieniu z dodaniem szopki grudziądzkiej, która wprowadzi nam znane typy naszego miasta. Początek o godz. 7,30 wiecz. Bilety wcześniej już nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny bezprocentowy.

— **Czwartek dwa przedstawienia.** Z powodu święta teatr czynny będzie dwukrotnie o godz. 3.30 popoł. i o godz. 7 30 wiecz.

— Operetka bydgoska zapowiada swój przyjazd na piątek 3. lutego br. i odegra „Adieu Mimi“.

— **Balet „Laban“** — którego występy były reklamowane, lecz nie doszły do skutku — teraz wystąpi nieodwołalnie w nadchodzącą sobotę tj. dn. 4 lutego br.

— **„Mazepa“.** Wkrótce wejdzie na repertuar naszej sceny arcydzieło Juljusza Słowackiego, potężna tragedja „Mazepa“. Próbami kieruje Roman Tański. Udział przyjmują pp. Zbierzowska, Mrowińska Tański, Rymsza, Bay-Rydzewski, Zięciakiewicz, Płonka-Fiszer, Kisielewski, Wrącki i inni.

— **„On musi być posłem“** — aktualna satyra — ujrzy wkrótce światło kinkietów. Próby pod reżyserją Płonki-Fiszera odbywają się w całej pełni.

Kina.

— **Kino „Orzeł“.** Od dziś przychodzą na ekran dwa potężne filmy. W pierwsezj części najnowsza arcywesoła farsa w 10 aktach pod tytulem „Pat i Patachon i wieloryb“. W drugiej części „Tragedja zgubionego“ (Tęsknota za kobietą), potężny dramat w 8 aktach, w głównych rolach słynni artyści jak: Alfred Abel. Ralf Artur Roberts i Helena Malouder. Razem 18 aktów. Celem uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na pierwszy seans o godzinie 6-tej.

— **Kino „Apollo“** wyświetla od dzisiaj, piątku dn. 27-go stycznia br., najpotężniejszy ekstraszlagier Europy i Ameryki. wytwórni Warne Bros, z najidealniejszym tragikiem ekranu John Barrymorem i przecudną Dolores Costello pt. **„Bestja Morska“**. Arcydzieło to jest superszlagierem, które było przez miesiące kreowane w kinoteatrach Nowego i Starego Świata, to film o którym mówi cała Polska. W niedzielę o godzinie 2 popoł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej: „Bestja Morska“.

—o—

— CZYTELNIKOM NASZYM zwracamy uwagę na to, że dzisiejszy numer „Gońca Nadwiślańskiego“ poświęcony jest fryzjerom.

Wiadomości Kościelne

Z Kancelarji parafialnej (Fara)

Kolenda odprawi się: w **niedzielę**, 29 bm. przy ul. Toruńskiej, **w poniedziałek**, 30 bm. przy ul. Kwiatowej, **we wtorek** 31 bm. na Tuszewskiej Grobli **w czwartek** 2. II. przy ul. Dworcowej i Radzyńskiej, **w przyszłą niedzielę**, 5 II przy ul. Strzeleckiej.

W czwartek 2 lutego przypada święto **Matki Boskiej Gromnicznej**. Porządek nabożeństw jak w niedzielę, bez kazań. Podczas nabożeństw o godzinie 8 i 10,30 święcić się będzie gromnice.

Święto Matki B. Gromnicznej jest świętem Bractwa Trzeźwości. Dlatego odprawią się w tym dniu o godz. 3 popoł. uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i odnowieniem ślubów, po temu zebranie Bractwa w salce parafjalnej, na którem przyjmować się będzie nowych członków do Bractwa.

Dla **Bractwa Matek Chrześc.** odprawi się w święto Matki B. Gromnicznej o godz. 7 15 w kościele św. Ducha uroczysta msza św. i ofiarowanie się z gromnicami opiece Matki B. Gromnicznej, patronki szczęśliwej śmierci. Popoł. o godz. 2 będzie w kościele św. Ducha zebranie Bractwa. Po nieszporach odbędzie się zebranie zarządu i starszych kółek w kancelarji parafjalnej.

Ze względu na **pierwszy piątek miesiąca**, odprawi się w piątek, 3 lutego o godz. 7 rano uroczysta **wotywa do Najśw. Serca P. Jezusa** z wystawieniem Najśw. Sakramentu; popoł. o godz. 6 adoracja, o godz. 7 uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem.

Spowiedzi słuchać się będzie ze względu na święto w środę, od godz. 5 począwszy, w czwartek popoł. spowiedzi się nie słucha.

Z Kancelarji Kościoła św. Krzyża.

Porządek kolędy w przyszłym tygodniu **będzie** następujący: w niedzielę 29 bm. Wodociągi, ul. Miłoleśna, leśniczówka Czerwony Dwór i ul. Chełmińska 52—54; w poniedziałek 30 bm. ul. Chełmińska 56—69; we wtorek 31 bm. ul. Chełmińska 70—80; w środę 1 lutego ul. Chełmińska 81—86; w czwartek 2 lutego ul. Chełmińska 87—89; w piątek 3 lutego ul. Chełmińska 90—164.

We wtorek, dnia 31 stycznia, o godz. pół do 6-ej zebranie zelatorek i zarządu oddziału niewiast Apostolstwa Modlitwy w kancelarji. Przybycie wszystkich zelatorek konieczne.

W środę, 1 lutego od godz. pół do 6 spowiedź.

W czwartek przypada święto Matki Boskiej Gromnicznej. Porządek nabożeństw jak w niedzielę. Kazania nie będzie. Przed sumą odbędzie się święcenie gromnic i procesja. Przed nieszporami zaś przyjmować się będzie zapisy do Bractwa Trzeźwości. Po nieszporach udzieli się generalnej absolucji członkom Trzeciego Zakonu.

W piątek o godz. pół do 7 wotywa do Serca Jezusowego.

Kościół Serca P. Jezusa (M. Tarpno.)

W środę 1 lutego popołudniu spowiedź.

W czwartek 2 lutego msze św. o godz. 8 i 10.

W piątek 3 lutego (pierwszy w miesiącu) msza św. z wystawieniem o godz. 7-ej. Wieczorem od godz. 7—8 nabożeństwo z wystawieniem.

W sobotę, 4 lutego o godz. 3 spowiedź dla dzieci, o godz. 5 dla dorosłych.

W niedzielę 5 lutego msza św. cicha o godz. 8. — suma z wystawieniem o godz. 10. (I niedziela po I piątku).

Zebrania:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej ma zebranie zarządu w środę 1 lutego o godz. 7 w kancelarji, zebranie miesięczne w niedzielę 5 lutego o godz. pół do 4 w salce.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej urządza w dniu święta M. B. Gromniczej przedstawienie połączone z zabawą o godz. 6 w Tivoli.

Kolęda: w niedzielę 29 bm. Owczarki (od p. Lewandowskiego do p. Wiśniewskiego: w poniedziałek 30 bm. Owczarki (od p. Węglickiego do p. Fibelkorna i Ossowskiego); we wtorek 31 bm. Owczarki (od p. Pomirskiego do p. Kowalskiego); w niedzielę 5 lutego Wielkie Lniska i Sadowo.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ KOŁO W GRUDZIĄDZU.** Biuro P. B. K. czynne codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, od godz. 16—18. Lokal P. B. K. mieści się przy ul. Kunterszytyńskiej nr. 1 (Sztab Dywizji).

— **WYSTAWA PRAC STAN. BŁOŃSKIEGO.** Przypominamy, że od 28 stycznia (sobota) do 5 lutebo br. otwarta jest w Muzeum (ul. Lipowa) wystawa prac Stan. Błońskiego.

Wycieczki zbiorowe mogą ją zwiedzać w godzinach umówionych; dla osób zwiedzających pojedyńczo wystawa otwarta będzie codzień od godz. 12 w poł. do 6 wiecz. Opłata za wstęp wynosi: dla osób zwiedzających pojedyńczo 50 gr. dla wycieczek i wojskowych zawodowych po 30 gr od osoby; dla szkół powsz. i kursów dokształcających zbiorowo po 10 gr. Wycieczki ponad 20 osób korzystają z objaśnień udzielanych przez p. Błońskiego.

— **ODCZYT STANISŁAWA JASIŃSKIEGO.** W niedzielę, dn. 29 stycznia br. o godz. 11 przedpoł. w szkole im. Marcinkowskiego, przy ul. Brackiej I p., zostanie wygłoszony odczyt znanego publicysty p. Stanisława Jasińskiego na temat: „Walki o polskie wybrzeże morskie“. Odczyt przeznaczony wyłącznie dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko“ Grudziądz.

— **STOW. KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ Z M. TARPNA** urządza w czwartek, dnia 2 lutego br. o godz. 6 wiecz. na sali „Tivoli“ zabawę taneczną, poprzedzoną przedstawieniem amatorskiem, śpiewami i tańcami scen. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze, to też niewątpliwie wezmą udział w niej szerokie koła społeczeństwa. Czysty dochód przeznacza się na zasilenie funduszu, celem zakupienia własnego sztandaru.

— **Z BRACTWA STRZELECKIEGO.** Na liczne zapytania, skierowane do Bractwa Strzeleckiego, donosimy; że bal odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lutego w salach pięknie udekorowanych, hotelu pod „Złotym Lwem“.

Kto z naszych sympatyków nie odebrał zaproszenia, zechce się zgłosić do przewodniczącego komisji zabawowej p. Franciszka Komorowskiego, plac 23 Stycznia nr. 13, tel. 361. Szan. Obywatelstwo Grudziądza i okolicy serdecznie na bal zapraszamy.

— **BAJKI DLA DZIECI.** W niedzielę, dnia 29 stycznia br. o godz. 16.30 odbędzie się „Wieczór bajek“ w lokalu Rodziny Wojskowej (ul. Lipowa, koszary 16 pap., vis-a-vis ul. Fortecznej). Na prośbę dzieci o „długą bajkę“ będzie wyświetlana bajka „Krasnoludki“, zawierająca aż 32 obrazki, druga zaś „O puszystym ogonku“.

Wstępne: dla dzieci uczęszczających do przedszkola R. W. bezpłatnie, dla członkiń i ich dzieci 15 gr. Osoby postronne 30 gr., dzieci 20 gr.

— **PROPAGANDOWE ZAWODY BOKSERSKIE** dla wojska, urządza Tow. Sport. Olympia, w poniedziałek, dnia 30-go bm. o godz. 7,30 wieczorem w koszarach 64 p. p. Walczyć będą pięściarze K. S. „Pepege“ i Tow. Sport. Olympia. Zawody powyższe mają na celu zainteresowanie naszych dzielnych żołnierzy szlachetnym sportem bokserskim. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

— **PODZIĘKOWANIE.** W myśl ugody sądu rozjemczego otrzymałem od pana W. Banaszka na tutejsze sierocińce 90 zł., za które serdeczne składa podziękowania. (—) Ks. Dembek.

— **BEZPŁATNY KONCERT I DANCING** — lecz bez napojów alkoholowych — odbędzie się w dzisiejszą niedzielę od godz. 5-tej począwszy w „Gospodzie Abstynentów“ przy ul. Radzyńskiej nr. W miejsce szkodliwego alkoholu do podniesienia wesołości i zadowolenia niewątpliwie przyczyni się dobra kuchnia, a specjalnością tego wieczorku jest wielkie jedzenie kiszek.

— **Z BALU RZEMIOSŁA.** Na wczorajszem zebraniu komitetu organizacyjnego balu Rzemiosła, który się odbył w dniu 21 bm., przyjęto sprawozdanie kasowe, przedłożone przez ścisły komitet. Czysty dochód z balu po potrąceniu wszelkich wydatków, przeznaczono na cele dobroczynne. Z tego 30 zł ofiarowano na Kuchnię Ludową oraz 30 zl na cele Konf. Pań św. Winc. a Paulo przy kościele św. Krzyża. Komitet wyraża podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia **balu, oraz organizatorom i wykonawcom deko-**

racji m. in. p. mistrzowi ślusarskiemu Schulcowi. Bardziej szczegółowe sprawozdanie zamieszczamy w dzisiejszym „Gońcu Ilustr.“

— **W UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY WKROCZENIA WOJSK POLSKICH DO GRUDZIĄDZA**, dnia 23 stycznia urządziło Bractwo Strzeleckie specjalne strzelanie ku uczczeniu tej pamiątkowej chwili.

Strzelano na stanowiskach zimowych do 4 tarczy, mianowicie rozpoczęto strzelaniem huraganowem, które miało zadokumentować tą uroczystość. Zwycięstwo odniósł tu prezes Bractwa p. Peikert. Pamiątkowy order zdobył p. Wawrzyniak.

Nagrody zaś zdobyli pp. I Czapczyk, II Polley, III Jasiński.

Ponieważ strzelanie to odbyło się w ogrzanej hali, światło zaś w dniu tym było bardzo korzystne, było strzelanie to dla obecnych prawdziwą przyjemnością.

— **Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.** W czwartek 26 bm. wygłosił prezes Tow. Krajoznawczego ks. Łęga wykład o północnej Italji. Na podstawie 40 przezroczy oprowadzał prelegent licznie zebranych słuchaczy po okolicach, należących do najpiękniejszych w Europie, więc po Medjolanie, Padwie, Weronie, Wenecji i Florencji, omawiając zabytki architektoniczne i artystyczne krajobraz i warunki gospodarcze Italji. Wykłady Tow. Krajoznawczego cieszą się wielką frekwencją, stale przybywa 150—200 słuchaczy.

Następny wykład wygłosi dnia 2 lutego kpt. Binder o Warszawie, stolicy Polski.

W niedzielę 29 bm. urządza Tow. Krajoznawcze wycieczkę na wystawę obrazów z cyklu: z biegiem Wisły. Wstęp 30 gr. Zbiórka o godz. 12.30 przed Muzeum.

— **ZAŁOŻENIE KOŁA BŁAWATNIKÓW** Dnia 26 stycznia br. odbyło się w Grudziądzu zebranie organizacyjne bławatników, na którem założono miejscowe Koło Bławatników, a które to Koło wejdzie w skład Koła Bławatników Pomorza przy Związku Tow. Kup. na Pomorzu w Grudziądzu. Zebranie zagaił wiceprzewodniczący Koła Bławatników p. Adam Korzeniewski, przedstawiając konieczność zrzeszenia się wszystkich bławatników chrześcijan.

Następnie wicedyrektor Związku Tow. Kup. p. Radejewski odczytał regulamin Koła i protokół z ostatniego walnego zjazdu Bławatników Pomorza oraz zdał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła informując w jaki sposób uchwały tego Zjazdu zostały wykonane.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania wszyscy obecni zapisali się na listę członków Koła poczem wybrano zarząd, w skład którego weszli: pp. Adam Korzeniewski, jako przewodniczący, Czesław Nowacki, jako sekretarz, Wiktor Szulc, jako skarbnik i Szmechel i Sadowski jako ławnicy.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono różne bolączki kupiectwa branży bławatniczej, wybrano komisję w osobach pp. Korzeniewskiego, Radejewskiego, Spornego i Szulca dla porozumienia się z miejscową prasą w sprawie ogłoszeń oraz powzięto cały szereg uchwał.

Miesięczne zebranie Koła odbywać się będą raz na miesiąc w poniedziałek po 15-tym.

— **CIEKAWA PRACA O WYCHODŹTWIE.** Wielki powojenny ruch emigracyjny robotników polskich do Francji doczekał się specjalnej monografji w języku francuskim, napisanej jednak przez Polaka ks. Czesława Kaczmarka. Jest to jego praca doktorska pt. „L'Emigration polonaise en France après la guerre“. obejmująca 517 stron druku i przedstawiająca w sposób szczegółowy stan liczebny, prawny materjalny, organizacyjny i kulturalny wychodźtwa polskiego we Francji.

— **WYKAZ MŁODOCIANY zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości.** Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu przypomina że w myśl ustawy z dnia 3 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. nr. 65/24, poz. 636) pracodawcy z gałęzi handlu, przemysłu i biurowości, zatrudniający pracowników w wieku od 15 do 18 lat życia ukończonych, są obowiązani do nadesłania do dnia 31-go stycznia br. Inspektorowi Pracy w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla wykaz młodocianych zawierający: Nr. porządkowy, nazwisko i imię młodocianego, datę urodzenia, adres, miejsce zamieszkania rodziców lub opiekunów z podaniem ich imion i nazwisk oraz datę przyjęcia do pracy.

Pracodawcy, którzy już posiadają wykazy książki), nadeślą jeden formularz wykazu, natomiast ci przedsiębiorcy, którzy dotychczas nie mają książki, mają nadesłać wykaz młodocianych (książkę) do ostemplowania i jeden formularz wykazu. Za nieprzesłanie wykazu grozi kara grzywny od 50 do 250 zł.

— **KORPUS STRAŻY GRANICZNEJ.** Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji Korpusu Straży Granicznej.

Korpus Straży Granicznej według projektu, oparty będzie na podobnych zasadach organizacyjnych, jak K.O.P. i będzie miał za zadanie ochronę granic zachodnich (łącznie z Prusami Wschodniemi) i popołudniowych Rzeczyposplitej.

Najświeższa monarchistka.



Przy proklamowaniu Królowej balu: — Proszę o miły wyraz twarzy.

Z życia towarzystw.

(rt) **Dzień Sportów Zimowych.** Sekcja Sportów Zimowych Sokoła Grudziądz I. urządza na ślizgawce przy moście kolejowym w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 10-tej zawody łyżwiarskie dla młodzieży od lat 14—18 oraz dla panów. Zawody powyższe będą pierwszymi tego rodzaju w naszem mieście i wzbudzą bezwątpienia szczególne zainteresowanie. Po zawodach odbędzie się rozgrywka hokejowa pomiędzy drużynami A i B tejże sekcji.

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełm. Przedmieście) odbędzie się w poniedziałek dn. 30 bm. o godzinie 6-tej popoł. w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. O liczne przybycie członków uprzejmie prosi

Zarząd.

(rt) **Baczność Podoficerowie Rezerwy koło Grudziądz.** W sobotę dn. 28 bm. o godz. 7-mej popoł. odbędzie się w lokalu hotelu Kellasa nadzwyczajne zebranie plenarne naszego koła, w którem z uwagi na nader ważne i doniosłe sprawy powinni bez wyjątku wszyscy członkowie wziąć udział.

Zarząd.

Nie popieraj polskim groszem obcych **Nie**

Sprawozdanie łowieckie

Pomorskiego Klubu Myśliwskiego w Grudziądzu za rok 1927.

I. Sezon letni i jesienny (od 1. 7. — 31. 10).

Na terenach „klubowych“ i „drużynowych“ ubito, polując luzem w 2—5 strzelb: 1 lisa, 5 rogaczy, 4 jastrzębie, 19 zajęcy, 1 bażanta, 75 kaczek, 142 kuropatw i 1 królika.

II. Sezon zimowy (od 1. 11. — 31. 12),

Wyniki polowań gremjalnych przedstawiają się następująco:

1) Polowanie klubowe dnia 26. 11. w Goczałkach, pow. Grudziądz kierownik pułk. Dembiński. — Upolowano w 16 myśliwych i 52 nagonki obszar około 400 hektarów pól i krzaków — padło 48 zajęcy i 2 kuropatwy — ponadto widziano rogacza i kilka kóz saren, do których nie strzelano. Stwierdzono wspaniały stan kuropatw, których widziano kilkadziesiąt wielkich stad. Pogoda: odwilż, śnieg z wiatrem — błoto.

2) Polowanie drużynowe w Siemkowie, pow. Świecie dnia 7. 12. — kierownik mecenas Sokolnicki. — Opolowano w 4 myśliwych i 15 nagonki około 250 ha pól i wiklin — padło 12 zajęcy. Stwierdzono słaby stan zajęcy, średni kuropatw. Pogoda: mróz i wiatr.

3) Polowanie klubowe w Szynwałdzie powiat Grudziądz dnia 10. 12. — kierownik radca Staśkiewicz ze Zawdy. — Opolowano w 16 myśliwych i 54 nagonki około 700 ha pól — padło: 1 lis, jastrząb, 85 zajęcy. Stwierdzono wspaniały stan saren, których widziano kilkadziesiąt sztuk obojga płci, a do których w myśl przepisów klubowych nie strzelano. Oddano razem 183 strzałów. Pogoda: zmienna, chwilami śnieg z deszczem, odwilż, średni wiatr.

4) Polowanie drużynowe w Starej Rudzie, powiat Grudziądz dnia 17. 12. — kierownik aptekarz M. Stenzel. — Opolowano w 6 strzelb i 27 nagonki około 300 ha pól i lasków, padło 10 zajęcy. Stwierdzono naogół dobry stan zajęcy, a słaby kuropatw. Pogoda: silny mróz ponad 15 stopni C. — wskutek tego naogół obficie pudłowano; oddano razem 37 strzałów.

5) Polowanie klubowe w Robakowie, pow. Chełmno dnia 23. 12. — kierownik rotm. Bukraba. — Opolowano w 17 myśliwych i 28 nagonki około 600 ha — padło 33 zajęcy — stan zwierzyny naogół słaby, pogoda śnieżna, ku południowi odwilż.

6) Polowanie klubowe w Sarnowie, pow. Chełmno — kierownik ppułk. Michałowski — opolowano w 14 myśliwych około 400 ha pól i parowów — nagonki 14. padło 22 zające. Stan zwierzyny słaby, sąsiedzi na granicach czatowali podczas polowania na postrzałki, których na szczęście było niewiele.

Oba ostatnie polowania byłyby mogły wypaść znacznie lepiej, gdyby nie częściowe niedopisanie nagonki.

7) Polowanie klubowe w Szynwałdzie — las. Kierownik radca Staśkiewicz — opolowano w 22 myśliwych i 40 nagonki 100 ha lasu i 300 ha pól — padło: 1 lis i 42 zające — widziano znowu kilkadziesiąt saren — pogoda prześliczna, słoneczna, umiarkowany mróz, bez wiatru, las jak w bajce.

II. Ogólny rozkład w roku:

3 lisy, 5 rogaczy, 5 jastrzębi, 1 bażant, 269 zajęcy, 75 kaczek, 144 kuropatw, 1 królik, nie licząc drobnych szkodników. — Przyłapano na gorącym uczynku i ddano do sądu 1 kłusownika.

IV. Uwagi i objaśnienia:

Klub liczył z dniem 31. 12. 1927 r. 33 członków z Grudziądza i powiatu, Torunia, Chełmna, Gdańska i Warszawy. Łowiska klubowe wynoszą okrągłe 4 000 hektarów i dzielą się na tereny „klubowe“, na których poluje się tylko gremjalnie w zimie, oraz „drużynowe“, na których poluje należących do nich kilku członków dowolnie luzem, lecz zato nie urządza się tam polowań zbiorowych.

Rogacze strzela się w klubie tylko w lecie i jesieni w pojedynkę i tylko kulą — kóz saren nie strzelano przez cały rok wogóle, mimo, że obowiązująca do 28. 12. 27 r. „ordynacja łowiecka“ z r. 1907 na to zezwalała.

Budżet klubu na rok 1928 wynosi cyfrę 6 000 zł i jest całkowicie zrównoważony. Opłaty członków wynoszą: wkładka miesięczna 5 zł i „terenowe“, które za pierwsze półrocze 1928 r. wynosi 48 złotych

Za Wydział Pomorskiego Klubu Myśliwskiego
(—) Krupski, w z. prezesa. (—) Mańkowski, sekr.

Teatr na prowincji.

Chełmża — sobota dn. 28 bm. „Kobieta, wino i dancing“.
Łasin — niedziela dn. 29 bm. — „Czar munduru“.
Działdowo — poniedziałek dn. 30 bm. „Czar munduru“.
Świecie — środa dnia 1-go lutego. — „Czar munduru“.
Starogard — piątek dn. 3 lutego br. „Mazepa“.
Tczew — sobota dn. 4-go lutego br. — „Mazepa“.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

Dziś w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 4-tej popoł. po cenach najniższych (od 20 gr do 1 50 zł) przedstawienie dla dzieci i młodzieży, na którem odegrana zostanie piękna baśń sceniczna pt. „Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów“, ilustrowana śpiewami i tańcami. W przedstawieniu biorą udział pp. Bojarska, Meglicka, Aleksy, Balcerzak, Marjański, Konstantynowicz i inni.

O godz. 8-mej wieczorem świetna pogodna komedja amerykańska w 3-ch aktach Larry Johnsona pt. „Fenomenalna Umowa“, której pomysł nawskroś oryginalny, nie mając nic wspólnego z szablonem farsy europejskiej, humor swoisty, efektowna wystawa, a wreszcie znakomita gra zespołu wywołały niezwykle żywe zainteresowanie u publiczności premjowej oraz najwyższe uznanie, wyrażające się w hucznych oklaskach, jakimi nagradzano naszych artystów przy otwartej kurtynie, jak również na końcu każdego aktu. W sztuce tej, wyreżyserowanej niezwykle starannie przez p. Karola Bendę występującego gościnnie w roli młodego Ralpha Harrisa, święcą prawdziwe tryumfy pp. Porębska, Bojarska, Waczyńska, Benda, Balcerzak, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz i inni.

W niedzielę dn. 29 bm. o godzinie 4-tej popołudniu ukaże się po cenach zniżonych arcymiła krotochwila R. Ruszkowskiego pt. „Wesele Fonsia“, która przez szereg wieczorów była niewyczerpanym źródłem śmiechu szczerego i pogody prawdziwej słonecznej, jaką wnoszą ze sobą za każdem pokazaniem się na scenie pp. Porębska, Łodzińska, Chrzanowska, Bojarska, Balcerzak, Jawerski, Orlicz, Orzechowski, Konstantynowicz, Marjański i inni. Ceny miejsc zniżone.

Wieczorem o godzinie 8-mej „Fenomenalna Umowa“.

Repertuar Kin w Toruniu.

Kino „Palace“. Dziś sensacyjna premjera pt. „Zdrada, której nie było“ (Młoda krew). W rolach głównych Virginia Valdini i Eugenjusz O' Brien.

Kino „Pan“. Największa epopeja wojenna 1914/18 r. pt. „Verdun“; jest to najwspanialszy film, gloryfikujący odwagę i męstwo najlepszych synów Ojczyzny. Do tego nadprogram.

Kino Światowid. Wielka premjera Pawła Wegenera największego tragika ekranu, w jego najnowszej kreacji pt. „Swengali“. Rzecz dzieje się w Paryżu. Partnerki Wegenera sekundują: Irma Greem, młodziutka i urocza warszawianka, wielce zapowiadająca się gwiazda ekranu srebrnego, i Anita Dorris. Do tego nadprogram.

NIEMCY ZNOWU PRZY ROBOCIE WYBORCZEJ. Akcja wyborcza niemiecka, pracuje z dnia na dzień — coraz intensywniej. Ostatnio sekretarze niemieckich biur wyborczych na Pomorzu otrzymali wskazówki pouczające co do druku kartek wyborczych, które mają być drukowane tylko w drukarniach niemieckich i to w takiej ilości, ilu jest wogóle wyborców tak Polaków jak i Niemców.

Niemiecki komitet wyborczy na okręg północny z siedzibą w Tczewie, utworzył się dnia 24 bm. i weszli do niego Dr. Knill, Steinbrück kupiec, Andrecki prokurent firmy Brenert, Eisenach i Finz — wszyscy z Tczewa.

DELEGATURA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ NA POMORZU. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zorganizowała dla Pomorza delegaturę, przy Pomorskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, której zadaniem będzie pośredniczyć pomiędzy zainteresowanymi firmami a Dyrekcją Wystawy, utrzymywaniem kontaktu z samorządami oraz prowadzenie akcji propagandowej. Kierownictwo delegatury objął emeryt. generał p. Ładoś.

OGRABIENIE OKNA WYSTAWOWEGO na jednej z głównych ulic miasta. W nocy z dn. 26 na 27 bm. niewyśledzeni narazie sprawcy rozbili szybę w oknie wystawowem firmy konfekcji męskiej i damskiej Sendowskiego przy ul. Królowej Jadwigi — i zabrali garderobę wartości przeszło 2 000 zł.

REZOLUCJA UCHWALONA PRZEZ ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE URZĘDNIKÓW państwowych, samorządowych i komunalnych dnia 24 stycznia 1928 r. w Toruniu: 1) Przedstawiciele urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, zgromadzeni na zebraniu przedwyborczem dnia 24 stycznia 1928 r. w Toruniu, wyrażają hołd pierwszemu Marszałkowi Polski i Szefowi Rządu Józefowi Piłsudskiemu za jego dotychczasową twórczą i owocną pracę nad utrwaleniem Rzeczypospolitej. Przytem zapewniają o swej gotowości oddania wszystkich swoich sił dla Jego wzniosłych i szlachetnych poczynań. 2) Upoważniają wybrany komitet wyborczy urzędniczy do przeprowadzenia pertraktacji z temi grupami względnie organizacjami, które stoją na gruncie narodowym i państwowym, oraz które popierają Rząd Marszałka Piłsudskiego. W toku dyskusji dało się wyczuć powszechne życzenie zebranych, iż należałoby poczynić kroki u czynników miarodajnych, by wpłynęły na przedstawicieli tak licznych ugrupowań polskich na Pomorzu, w kierunku skonsolidowania wszystkich sił polskich, celem przeciwstawienia się żywiołom wrogim polskości na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Postulat ten powinien być tem łatwiejszym do zrealizowania, że wiele z tych ugrupowań manifestowało w swych uchwałach stanowisko narodowe i popierające kierunek Rządu Marszałka Piłsudskiego.

STOWARZYSZENIE POLSKO-FRANCUSKIE (Comite Local de L'Alliance Francaise) w Toruniu. W niedzielę dnia 29 stycznia br. o godz. 18-tej, odbędzie się w auli szkoły wydziałowej, przy Pl. św. Katarzyny, odczyt francuski p. profesora A. Mathieu, z Uniwersytetu w Poznaniu, na temat: „Robespierre et le Regne de la Vertu“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp na salę wynosi 0,50 zł od osoby. Młodzież szkolna, uczestnicy kursów francuskich i członkowie komitetu płacą zł 0,25. P. prof. Mathieu znany jest naszemu społeczeństwu z wykładu wygłoszonego w ub. roku na temat: „La Reine Marie-Antoniette“, który to wykład był również ilustrowany przezroczami. Niedzielny wykład jest poniekąd dalszym ciągiem zeszłorocznego wykładu i należy się spodziewać, że jak wówczas, tak i teraz wykład p. prof. Mathieu będzie miał jaknajlepsze powodzenie, że mianowicie młodzież szkolna, która zawsze tak tłumnie spieszyła na odczyty francuskie, i tym razem skorzysta ze sposobności wysłuchania nader interesującego i pouczającego wykładu. Stowarzyszenie Polsko-Francuskie (Comite Local de L'Alliance Francaise) w Toruniu odbędzie w niedzielę, dnia 29 stycznia br. w auli szkoły wydziałowej przy Pl. św. Katarzyny — po skończonym wykładzie p. prof. Mathieu — walne zebranie komitetu miejscowego de L'Alliance Francaise. Ze względu na ważne sprawy, stanowiące przedmiot obrad, obecność wszystkich członków na walnem zebraniu konieczna. Za Zarząd (—) Pyszkowski, sekretarz.

KÓŁKO AMATORSKIE W RUBINKOWIE pow. Toruń, urządza w czwartek dnia 2 lutego w Rubinkowie w sali p. Zięby przedstawienie amatorskie. Dochód przeznaczony na ogrodzenie cmentarza w Rubinkowie. Początek o godz. 6-tej wiecz. Zarząd prosi o liczne przybycie.

ZW. TOWARZYSTW w TORUNIU. Posiedzenie zarządu nie odbędzie się — jak zapowiedziano w piątek 27 bm. w „Polonji“, tylko w sobotę 28 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu T.K.S. przy ul. Król. Jadwigi.

ZARZ. ZW. TOWARZYSTW w Toruniu przypomina zarządom wszystkich Towarzystw, zrzeszonym w Związku, o rocznem walnem zebraniu, które się odbędzie dnia 3 lutego br. o godzinie 8-mej wieczorem w białej sali Dworu Artusa.

BACZNOŚĆ DROGERZYŚCI! Dnia 2 lutego 1928 r. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w Toruniu w Dworze Artusa przy St. Rynku roczne walne zebranie Obwodu III. Pomorskiego Związku Drogerzystów Rzpl. Polskiej, na które Szan. Panów uprzejmie się zaprasza.

Z teki policjanta.

Przytrzymano: 1 osobę za uchylenie się od przeglądu lekarskiego; 1 osobę za opór władzy; 2 osoby za kradzież kieszonkową; 1 za kradzież zwykłą.

Paczyńska Tekla, zam. przy ul. Szpitalnej nr. 4, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu — wartości 20 zł.

Szymański Edmund, zam. przy ul. Chełmińskiej nr. 2, zgłosił o popełnieniu oszustwa na kwotę 14 50 zł przez S.

Gajewski Stanisław, zam. przy ul. Rabiańskiej nr. 9, zgłosił kradzież z włamaniem do jego mieszkania, gdzie skradziono garderobę i gotówkę na ogólną sumę 349 zł.

Dr. Stanisławski, lekarz powiatowy, zam. przy ul. Mostowej zgłosił kradzież okularów i lupy niezapodanej wartości, przez nieznanego pacjenta.

Firma F. Sendowski w Toruniu przy ul. Kr. Jadwigi nr. 7 zgłosiła, że w nocy 27 bm. o godz. 5,20 stłuczono dwa okna wystawowe w sklepie konfekcji męskiej i damskiej przez rzucanie cegłami przez nieznanych sprawców. Wartość stłuczonych szyb obliczono na 2 000 zł.

Raportów za przekroczenie przepisów policyjnych spisano 14 i jeden raport z § 241.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

Pilot i aparat spaleni.

Dnia 27 bm. około godz. 11.30 przedpoł. w czasie odbywania lotu ćwiczebnego przez cztery samoloty wojskowe, wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Mianowicie jeden z aparatów „Spad“ wskutek oderwania się skrzydła, runął z kilkuset-metrowej wysokości, w pobliżu lotniska.

Aparat po upadku na ziemię, momentalnie stanął w płomieniach, spowodowanych przez wybuch zbiornika benzyny.

Aparat został doszczętnie spalony. W płomieniach zginął również i por. pilot Tadeusz Foltyn, lat 29.

Radjo-Program.

Sobota 29 stycznia br.

WARSZAWA: 11.40 Komunikaty PAT.; 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Odczyt: Przedsiębiorstwo komunalne; 17.05 Komunikat PAT.; 17.20 Radjokronika; 17.45 Program dla dzieci; 18.55 Komunikat PAT.; 20.30 „Piękna Helena“, operetka Offenbacha; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tan.; 23.30 Komunikaty PAT.

MEDJOLAN: 17.05 Transm. muzyki z „Rinascente“; 20.50 Sygnał czasu, koncert; 23.00 Muzyka taneczna.

WROCŁAW: 16.15 Tygodniowy przegląd filmów; 16.30 Koncert; 18.30 Szkoła Bredowa, lekcja francuskiego dla zaawansowanych; 19.30 Jazzband z hotelu Adlon w Berlinie; 22.30—23.00 Transm. z Berlina, lekcja tańca; do 24.00 Muzyka tan.

KRÓLEWIEC: 1.30 Koncert przedpołudniowy; 13.01 Sygnał czasu, biul. meteor.; 13.15 Wiadomości; 16.00 Zagadki dla dzieci; 16.30 Koncert; 19.30 Lekcja angielskiego dla początkujących; 20.05 Recytacje utworów Adalberta Stiftera z okazji 60-lecia; 20.45 Koncert muzyki operetkowej; do 23.45 Muzyka taneczna.

PRAGA: 11,00 Reprodukcje muzyczne; 12,00 Czas, wiadomości, orkiestra; 16,00 Marjonetki; 17.00 Orkiestra; 18,00 Audycja niemiecka; 19.00 Transmisja z Teatru Narod.

Niedziela 29 stycznia.

WARSZAWA: 9,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Piotra i Pawła w Katowicach; 12,00 Koncert z Filharmonji; 15 15 Recital fortepianowy Carlo Zecchi (transm. z Filharmonji); 17,20 Rozmaitości; 18,55 PAT.; 19,10 Transmisja z Poznania; 19,35 Odczyt pt. „Przez Atlantyk i puszczę brazylijską“; 20 00 Odczyt pt.: „Życie obyczajowe i towarzyskie w Księstwie Warszawskiem“; 20.30 Koncert wieczorny.

MEDJOLAN: 10.30 Muzyka religijna; 16.00 Koncert; 21,00 Transm. z opery „Poławiacze pereł“ opera Bizeta; 21,30 Wiadomości sportowe.

WROCŁAW: 8,30 Muzyka poranna; 12.00 Transm. dla filatelistów; 14 40 Szachy; 15.20 Bajki; 15,50 z Gliwic — koncert; 14.00 Zagadki; 14 10 Odczyt Koncert; 17.45 Muzyka Brahmsa; 18,50 Transm. z Gliwic; 19.20 Odczyt: Jak dostać się do filmu? 20,00 Rozmaitości, śpiew i flet; 22,30 Płyty gramofonowe (muzyka taneczna).

KRÓLEWIEC: 15 00 Szachy; 15,45 Odczyt: Sonaty skrzypcowe; 16.00 Skrzypce i fortepjan; 16 30 Radjokronika, program według życzenia radjosłuchaczy; 18,00 Program dla młodzieży; 19.00 Odczyt o kształceniu głosu.

Wiadomości z Pomorza.

TCZEW.

— **Znowu napad zamaskowanych bandytów!** Bandytyzm na Pomorzu, zaczyna się szerzyć wprost z zadziwiającą bezkarnością. W dniu 26 bm. trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło nocą z rewolwerami w rękach do mieszkania Stefana Adamskiego, listowego w Tczewskich Łąkach (obok Tczewa), a steroryzowawszy jego i żonę zrabowali mu 180 zł gotówki, dwa zegarki i obrączki ślubne. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli niepoznani. Napad ten jest o tyle smutniejszym, że ofiarą jego padł człowiek biedny, który właśnie ową gotówkę uzyskał od swojej władzy przełożonej jako zaliczkę na płacę, z zamiarem zakupienia najniezbędniejszych artykułów gospodarczych. Pozbawienie więc Adamskiego tej gotówki, postawiło go w nader krytycznem położeniu.

Bolączki i postulaty fryzjerstwa w dobie obecnej.

Nie od dzisiaj znaną jest rzeczą, że zawód fryzjerski należy do rzędu najbardziej obarczonych wszelkiego rodzaju ustawami i przepisami gałęzi pracy zawodowej.

Fryzjerstwo więcej, niż wszyscy inni, ma prawo wołać, że dzieje im się krzywda, tem większa, że nie znajdują zrozumienia dla niektórych słusznych zresztą swoich postulatów.

Organizacja przeciętnego zakładu fryzjerskiego składa się z dwuch działów: fryzjerską w pełnem tego słowa znaczeniu oraz działu handlowego, będącego w bezpośredniej łączności z pracą fryzjera, który często zmuszony jest swemu klijentowi odstąpić czy sprzedać ten lub inny kosmetyk.

I tu dzieje się *pierwsza krzywda.*

Fryzjer musi płacić nader *wysokie świadectwo przemysłowe* z racji tej, że posiada u siebie artykuły t. zw. „luksusowe“, na które ustawa *nakłada wysokie obciążenie podatkowe.*

Jak absurdalnym jest ten fakt wystarczy przytoczyć, czem było pojęcie *luksusu dawniej, a czem jest dzisiaj.* Prosty przykład, jak elektryczność przed kilku jeszcze laty była „luksusem“, a chciałbym sobie wyobrazić fakt, czy kiedy któryś z radców *tak szeroko rozprawiający w ustawie o luksusie,* usiadłby teraz na fotelu fryzjerskim w zakładzie oświetlanym lampą naftową.

Tak samo przedmioty kosmetyczne używane przez fryzjera, nie mogą w tych czasach, kiedy dla 95% klijentów są środkiem *codziennej wprost potrzeby — stanowić „luksusu“.*

Nie można zatem, dlatego, że fryzjer posiada jeden flakon wody kolońskiej, czy perfum, lub mydeł Pulsa, lub kilka grzebyków — *nakładać mu świadectwo handlu, na które przez dwa lata nie zarobi.*

Pozatem jedna ustawa nakłada na fryzjera obowiązek płacenia jaknajwyższych podatków *— druga nie pozwala na nie zarobić.*

Mowa o ustawie w czasie pracy oraz pracy w święta.

Dzieją się w tej dziedzinie rzecz wprost anormalne. Nie myślimy tu występować przeciwko t. zw. ośmiogodzinnemu dniu pracy, wywalczonemu przez silnie bardzo zorganizowane rzesze pracowników, nie — jednak jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby w państwie, posiadającem demokratyczną Konstytucję, *zabraniano w swojem warsztacie pracować tyle, ile się tylko właścicielowi podoba.*

Nie od dzisiaj posiadamy zanotowane fakty, że wtedy właśnie kiedy fryzjer najbardziej byłby potrzebny, musi on *mieć swój zakład zamknięty dlatego, że na to... nie pozwala ustawa.* Nie jest to wygodne dla klijenteli, a z drugiej strony nie pozwala właścicielowi *w takim tempie zapracować, aby mógł z tego wyżywić rodzinę i zapłacić przypadające mu podatki.*

Nad zmianą tych rozporządzeń musi fryzjerstwo intensywnie pracować, jeżeli *nie chce zupełnie pogorszyć swoich zakładów.*

Następnie jest jeszcze jedna sprawa: nawet fryzjerzy ulegają zgubnym wpływom *nielegalnej konkurencji.*

Inaczej nie można nazwać sprawy i istnienia licznych golarń wojskowych.

Ten fakt również nasuwa wiele zastrzeżeń. Golarnie te prowadzone przez niefachowców, a często przez ludzi t. zw. douczonych nie mogą w należyty sposób obsługiwać licznie odwiedzającą je, choć specjalną klijentelę. Tem samem odbierają chleb *innym zawodowcom, którym po kilku długich latach nauki go braknie.*

Twierdzenie, że taki fryzjer *jest tańszy, nie wytrzymuje krytyki,* bo znieście te wszystkie podatki państwowe i komunalne, które płacić musi fryzjer w mieście, a tak samo będzie on tani. Tych podatków golarnie wojskowe nie płacą. Nic zatem dziwnego, że mogą się cieszyć zrozumiałą frekwencją.

Następna kwestja to *podatki.*

Ta sprawa jest tem bardziej aktualna, iż Min. Skarbu przystępuje do opracowania *projektu reformy podatkowej.* Jeżeli dotyczy ona całego rzemiosła a nawet całego życia gospodarczego państwa, to tem bardziej zawód fryzjerski winien domagać się *jaknajszybciej nowelizacji ustawy podatkowej,* która *bije specjalnie fryzjerów i ich warsztaty.* Najważniejszym rodzajem podatku, który jaknajprędzej winien być znowelizowany — *to podatek obrotowy.*

Fryzjer *obrotu nie posiada.* Jego cały kapitał, który wkłada w interes — to jego zakład wraz z całem urządzeniem.

Lecz *kapitał ten jest martwy* — on nim *nie obraca,* a tylko utrzymuje się *z pracy rąk własnych, któremi goli czy strzyże klijentów.*

Gdzież tu jest zatem obrót kapitałem?

Zrozumiałem by było, gdyby płacił w pewnej normie procentowej, ustalonej ustawą, odpowiednio do dochodów, *podatek dochodowy!* — nigdy jednak podatek od *fikcyjnego obrotu.*

A urzędy skarbowe są w podobnych wypadkach nieprzejednane i bezlitośnie ściągają podatek nawet tam, gdzie ustawa *jasno tego nie przewiduje.* Jakże tedy można sobie wyobrazić *normalną pracę w podobnych warunkach, kiedy podatki nieraz przenoszą jego możność płatniczą.*

A przecież fryzjerzy są obywatelami państwa, i nieraz wykazali, że nawet dobrymi, zawsze mówili, że *płacić podatki chcą i muszą, — ale podatki sprawiedliwe, podatki, które stoją w znośnym stosunku do jego skali zarobkowej.*

O tych kilka postulatów fryzjerstwo musi walczyć, jeśli chce zdobyć sobie *znośne warunki bytowania.* (w”).

Sami o swej niedoli.

Dominujący ciężar podatku obrotowego.

Wywiady „Gońca“ z fryzjerami.

BRONISŁAW MAKOWSKI,

właściciel zakładu fryzjerskiego przy ulicy ks. Budkiewicza 7. Prezes Polskiego Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu.

Podatek obrotowy płacą fryzjerzy zupełnie niepotrzebnie. Ale nikt tej krzywdy i niesprawiedliwości ani odczuć ani zrozumieć nie potrafi. Liczne nasze starania w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku.

Izba Skarbowa n. p. do dnia dzisiejszego nie bierze względu na to, pomimo że istnieje specjalna taka ustawa, że rzemieślnik zatrudniający dwuch uczni poniżej 16-tu lat. nie podlega zupełnie podatkowi obrotowemu. Wszelkie reklamacje pozostają ciągle nie uwzględnione lub wogóle bez odpowiedzi.

Fryzjer, który ma drobną sprzedaż, nie przynoszącą mu więcej ponad 30—40 złotych miesięcznie, musi wykupić patent handlowy III-ej, a nawet nierzadko się zdarzało, że i II-ej kategorji. A zaznaczyć przytem muszę, że jakaś drogerja, która sprzedaje na setki tygodniowo, ma także patent II-ej kategorji. Czy nie jest to czemś absolutnie niezrozumiałem?

Z tego też powodu większość kolegów na Pomorzu (około 15—20 w samem tylko Grudziądzu), zrezygnowała z drobnej sprzedaży i patentów nie wykupiła.

Dawniej można było sobie spokojnie, bez ponoszenia jakichś ciężarów, sprzedawać różne maście, pudra, wody itp. Zarabiał na tem fryzjer, hurtownik względnie fabrykant a niemniej i sami robotnicy. Dziś to jest niesłychanie utrudnione. W maju ub. roku wnieśliśmy o przyznanie nam patentów IV-ej kategorji memorjał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, podczas jego pobytu w Toruniu, ale do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

W ostatnich latach czynią nam poważną konkurencję różne golarnie wojskowe, po urzędach i instytucjach, we więzieniu itp. We więzieniu np., skoro siedzi jakiś fryzjer, to wszyscy funkcjonarjusze więzienni, dozorcy i urzędnicy golą się u niego. Takie rzeczy oczywiście uszczuplają nam w znaczny sposób klijentelę.

Rada miejska w Grudziądzu ustanowiła otwieranie zakładów fryzjerskich na godzinę 9-tą rano. Kto otworzy wcześniej — ma zaraz na karku policję i w konsekwencji mandat karny. Ale przecież my mamy naszą własną ustawą rzemieślniczą, która nie pozwala nam tylko zatrudniać pracowników ponad 8 godzin, ale ustalenie tych godzin zależy wyłącznie od nas.

To są mniejwięcej te wszystkie sprawy, które nas najwięcej gnębią. Poprawa położenia wśród rzemieślników i zagwarantowanie im należytego bytu — jest conajrychlej potrzebną.

JAN NOWAKOWSKI,

właściciel zakładu fryzjerskiego przy ulicy Strzeleckiej. Wiceprezes Polsk. Zw. Cechów Fryzjerskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu i skarbnik cechu grudziądzkiego.

— Zawodowi fryzjerskiemu grozi w niedalekiej przyszłości całkowita ruina. O ile nie odejmie się nam podatku obrotowego i nie zreformuje się stosowania do nas systemu patentów handlowych — to może być wkrótce bardzo źle.

Zarobków nie mamy żadnych. Przed wojną można było utrzymać dom i rozwijać interes, a dziś starczy zaledwie na wyżywienie rodziny. O powiększeniu i polepszeniu zakładu ani myśleć nie można.

ADOLF PINNO

właściciel zakładów fryzjerskich przy ul. Sienkiewicza 4 i Lipowej 3.

Chciałbym panu przedstawić dokładnie nasze zarobki, a tem samem wykazać, jak bardzo są one niskie.

N. p. za zwykłe golenie (bez wody kolońskiej i pudru) pobieramy 30 gr. W tych 30-u groszach ja sam mam takie wydatki: 15 gr. kosztuje mnie pranie serwetki, 5 gr. zużycie mydła, brzytwy, światła itp., 12 gr. muszę dać pomocnikowi. Co pozostaje dla mnie? Nic! Nietylko że nie mam żadnego zarobku, ale jeszcze dokładam. Ze strzyżeniem jest nieco lepiej. Gość płaci 80 gr. — mnie kosztuje 40 groszy pranie płaszcza, 5 gr. zużycie mydła, brzytwy, światła itp., 32 gr. pomocnik — a więc dla mnie zostaje 3 groszy.

Przyznaję, że mógłbym zarabiać w obydwu wypadkach więcej. Ale w jaki sposób? Oto tylko w ten, że zaniechałbym jakąkolwiek higjenę. Tak! N. p. zamiast dawać każdemu gościowi świeżą serwetkę czy też płaszcz — używałbym te rzeczy do 3 czy 5 gości. Ale jakie mogłyby być z tego skutki? Przypuśćmy, że któryś z gości miałby na szyji jakieś słabo widoczne wrzody lub pryszczyki, niezdrowy pot czy coś podobnego; daję tę samą serwetkę drugiemu gościowi — i ten oczywiście może się zarazić.

Nie mówię w tej chwili o wydatkach na utrzymanie czystości podłogi, ścian, luster, krzeseł i narzędzi fryzjerskich. To jest konieczne i to musi być zachowane. Ale w takich wypadkach, gdzie chciałbym każdego gościa jak najbardziej higjenicznie obsłużyć, t. zn. dać każdemu świeże i czyste okrycie, ba! nawet niektórym i dwie serwetki naraz (bo trzeba panu wiedzieć, że dużo mam takich gości, którzy przychodzą golić się za skromne 30 gr. a chcą koniecznie mieć aż dwie serwetki. Jedną musi być zawiązany pod szyją, a drugą, osobną, musi mieć do wytarcia twarzy) — to wówczas muszę podwyższyć opłatę. A przecież higjena w każdym szanującym się zakładzie fryzjerskim musi istnieć. Niskie zarobki powodują pospiech i niedokładność pracy, a o warunkach higjenicznych to się wtedy już wogóle nie myśli.

Najbardziej przykre są częste utyskiwania gości, coś w rodzaju: — A dlaczego tak drogo? A jak to można tyle żądać? A tam i tam jest o połowę taniej! itp. Dziwię się bardzo, dlaczego niektórzy goście nie mogą tego zrozumieć, że przecież fryzjer ma kolosalne wydatki, chcąc jako tako pracować w warunkach higjenicznych. Także i to trzeba wziąść pod uwagę, że przecież dobry pracownik kosztuje więcej, gorszy mniej. Nie do wszystkich gości bowiem można posyłać uczni, którym nic nie płacimy. Ale gość jednakowo płaci, czy to jest dobry, czy gorszy pomocnik, czy też uczeń.

Ratuje nas trochę sobota no i czynności takie, jak n. p. golenie z wodą kolońską, czesanie, mycie głowy itd.

Ażeby móc pracować w warunkach higjenicznych, nie zważając na wydatki i trudności i mieć równocześnie pewien, nieznaczny zarobek, należałoby opłatę podnieść o 100 proc.

Muszę zwrócić panu uwagę, że od roku 1923 pobieramy ciągle te same ceny. Wszystko podskoczyło znacznie w górę, a my opłat nie podwyższyliśmy. Stąd też przy szalonych wydatkach na utrzymanie zakładu, mamy niskie zarobki. I one to właśnie hamują zupełnie rozwój interesu, a nawet, co gorsza, przyczyniają się często do upadku zawodu fryzjerskiego.

W dzisiejszych warunkach pracy i w obliczu niezmiernie dotkliwych ciężarów, jakie ponosimy na rzecz skarbu państwa, zawód nasz absolutnie dźwignąć się nie może. Do rozwoju interesu potrzebne są pieniądze, wpływające z zarobków; zarobkiem tym należy operować tak, by uzyskać jaknajwiększą frekwencję, bo gdy tej nie ma, to interes nie może dobrze stanąć na nogach.

Podatek obrotowy, to nasze największe nieszczęście. Nie ma pan wprost pojęcia, ile z tego powodu jest rozgoryczenia, narzekania i wogóle zniechęcenia do pracy. Podatek ten w odniesieniu do nas, fryzjerów, jest zupełnie niesprawiedliwy. Bo jakież my mamy obroty?

Chciałbym bardzo, ażeby społeczeństwo zrozumiało, że położenie rękodzielnika w dzisiejszych czasach, a zwłaszcza fryzjerów, jest godne głębokiego pożałowania. Tak ciężką i przykrą dolę, jaką my mamy, nie wiem, czy ma ktoś jeszcze.

Fryzjerzy wobec wyborów do Izb Rzemieśln.

Okres wyborów do Izb Rzemieślniczych, zbiegający się prawie z wyborami do ciał ustawodawczych, nie wyszedł jeszcze ze stadjum przygotowawczego. Niemniej jednak jest czas, ażeby rzemiosło już teraz baczniejszą uwagę zwróciło na procentowy rozkład zawodów, jakie mają być w przyszłej Izbie reprezentowane, tembardziej, że obecnie obowiązuje już rozporządzenie wykonawcze do Ustawy Przemysłowej, **określające powstanie i okręgi nowych izb rzemieślniczych,** które jest **dalszą częścią tych rozporządzeń i jakoby wstępem do przeprowadzenia wyborów dla rzemiosła w Polsce.** Rozporządzenie **to jasno określa okręgi przyszłych izb rzemieślniczych,** i temsamem wskazuje na okręgi wyborcze. Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej istnieć będzie **18 izb rzemieślniczych, wyłączając już istniejącą izbę wojew. Śląskiego.** Ustanowiono nowe we Warszawie, Włocławku, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Wilnie, Brześciu n. B., Nowogródku i Łucku, oraz pozostawiono stare izby byłego zaboru pruskiego w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. **Jako rzecz** znamienna i nadzwyczaj wskazaną dla rzemiosła okręgu nadnoteckiego uważać należy **pozostawienie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy** i przydzielenie jej okolicznych powiatów.

Ustanowione Izby Rzemieślnicze posiadać będą w swoich okręgach obszary następujące: Dla Izby Rzemieślniczej w Warszawie — **miasto stoł. Warszawa,** natomiast Izba Rzemieślnicza we **Włocławku okręgiem swym obejmuje całe woj. Warszawskie,** Izba Rzem. w **Łodzi woj. Łódzkie,** Izba Rzem. w **Kielcach wojew. Kieleckie,** Izba Rzem. w **Lublinie woj. Lubelskie.** Izba Rzemieślnicza w **Krakowie wojew. Krakowskie,** Izba Rzem. we **Lwowie wojew. Lwowskie,** Izba Rzem. w **Stanisławowie woj. Stanisławowskie,** Izba Rzemieślnicza w **Tarnopolu woj. Tarnopolskie.**

Istniejące dwie Izby Rzemieślnicze na terenie woj. Poznańskiego otrzymały przydzielone następujące powiaty: **Dla Izby Rzemieślniczej w Poznaniu:** Gostyński, Grodziski, Jarociński, Kempiński, Krotoszyński, Leszczyński, Międzychódzki, Nowotomyślski, Obornicki, Odolanowski, Ostrowski, Ostrzeszewski, Pleszewski, Poznański, Rawicki, Szamotulski, Śmigielski, Śremski, Średzki, Wolsztyński i Wrzesiński, natomiast **dla Bydgoskiej:** Bydgoski, Chodziecki, Czarnkowski, Gnieźnieński, Inowrocławski, Mogileński, Strzeliński, Szubiński, Wągrowiecki, Wyrzyski i Żniński. **Całe woj. Pomorskie** przydzielone zostaje **Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, Woj. Wileńskie Izbie Rzemieślniczej w Wilnie, Izba Rzemieślnicza w Nowogródku działać będzie w okręgu woj. Nowogródzkiego,** w Brześciu nad Bugiem okręg Izby Rzemieślniczej woj. Poleskiego, Izba Rzemieślnuicza w Łucku — woj. Wołyńskie.

Wyżej wykazane okręgi obowiązują dla Izb Rzemieślniczych z dniem 30 grudnia 1927 roku. Wskazuje to na całkowite zaakceptowanie przez Rząd myśli wyrażonej przez jedną z Konferencji Rzemiosła z całej Polski odbytej u p. Ministra Przemysłu i Handlu, na której to swego czasu wypowiedziano się za utworzeniem jednej Izby w każdym województwie, z wyjątkiem miasta stoł. Warszawy i jej okręgu, oraz już istniejących od dawna dwuch Izb na terenie woj. Poznańskiego. Okręgi te siłą rzeczą stają się okręgami wyborczemi Izb Rzemieślniczych dla wszystkich rzemieślników, mających za miejsce swego stałego pobytu zamieszkania powiaty w nich wymienione. Technika wyborcza nie jest jeszcze całkowicie ustalona. Jednakowoż wiadomem jest, iż dla każdego okręgu powołaną zostanie jedna główna komisja wyborcza, oraz szereg komisyj powiatowych, mających za miejsce swego urzędowania ośrodki o większym skupieniu rzemieślniczem, które łącznie przeprowadzą wybory na zasadzie mającego być wydanym przez Ministra Przemysłu i Handlu regulaminu wyborczego.

Fryzjerzy Pomorza, którzy dotychczas pomimo silnego i sprawnego związku oraz rozgałęzionej organizacji zawodowej nie posiadali odpowiedniej reprezentacji swych interesów w Izbie Rzemieślniczej, winni odpowiednio przygotować się do przyszłych wyborów tak, aby z chwilą, gdy przyjdzie czas rozpisania, pozostała do wykonania tylko techniczna część pracy.

Izby przewidują w swoim składzie reprezentacje wszystkich zawodów, tak że prace pzzygotowawcze ograniczać się muszą do wpojenia w szerokie masy rzemieślnicze obowiązku brania czynnego udziału w wyborach.

Izbom nowa ustawa przemysłowa zakreśliła szerokie i odpowiedzialne pole działania, a tylko wtedy będzie ona mogła je spełnić, jeżeli na jej czele staną ludzie, którzy potrafili posiąść zaufanie wśród rzemiosła jako wytrawni i doświadczeni znawcy spraw rzemieślniczych. (a).

PIOTR SZELCZYŃSKI,

właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Koszarowej 11. Cechmistrz grudziądzkiego cechu fryzjerów.

— Pyta się pan, co nas boli, co nas gnębi? Żąda się od nas niesłychane podatki, ale nikt nie zatroszczy się o to, czem my właściwie mamy pokryć te podatki. Z czego? Z zarobku? Ależ on jest wprost śmiesznie niski. A nawet, w ilu to wypadkach, zarobek ten odejmuje się nam, utrudniając jednocześnie możliwości zdobycia go.

Ot na ten przykład opowiem panu taki fakt. Przed wojną, za czasów niemieckich, wojsko było do nas w ten sposób ustosunkowane, że komendant garnizonu, zgłaszał w cechu zapotrzebowanie na pewną, ściśle określoną ilość fryzjerów. Zależało to od okoliczności. Cech podawał to do wiadomości członkom i wybierał względnie wyznaczał z pomiędzy nich takich, którzy pracy, a zatem zarobku, najbardziej potrzebowali. I wówczas to, każdy taki wyznaczony przez cech i zatwierdzony przez komendanta garnizonu fryzjer, otrzymywał po kilka kompanij wojska, które musiał obsłużyć, począwszy od oficerów, a skończywszy na szeregowych. Każdy z wojskowych płacił po 15 fenigów na osobę i przez przeciąg dziesięciu dni mógł się za tę skromne 15 fenigów strzyc i golić itd., ile razy tylko mu się podobało. Przyzna pan, że była to dla fryzjera praca spora — ale był też i pewien zarobek. Każdego pierwszego punktualnie i regularnie, otrzymywało się z kasy pułkowej swoją należytość, którą pułk żołnierzom i oficerom potrącił z pensji. I wszyscy byli zadowoleni. Wojskowi byli obsłużeni fachowo, czysto i sumiennie — a fryzjer miał pieniądze.

Poprzedni właściciel tego zakładu miał np. 4 kompanje, które przynosiły mu miesięcznie przeszło 300 marek. Był to już wcale niezły dochód.

A dziś co? We wszystkich nieomal pułkach, ba, nawet już w bataljonach, istnieją golarnie własne, wojskowe, które biorą znacznie więcej od tych 15 przedwojennych fenigów. Dziś nie wiem, czy na tydzień odwiedza mnie 10-ciu wojskowych.

Podatek obrotowy dobija nas. Właściwie od czego my ten podatek płacimy? Co my obracamy? Chyba tylko nożyczkami w ręce.

Kilku fryzjerom kazano wykupić ni stąd ni zowąd patent II kat., ponieważ mieli w osobnej szafce czy też na stole, kilka nieotwartych butelek wody kolońskiej lub parę pudełek pudru. Uznano to — za prowadzenie handlu! A ta woda kolońska i ten puder — potrzebne były dla gości, czyli do prowadzenia zakładu.

Dla porównania chcę dodać, że jeden z największych domów konfekcji i bławatów, W. Korzeniewski T. A. w Grudziądzu, zatrudniający kilkudziesięciu pracowników i obracający w jednym dniu setkami i tysiącami — ma również patent II-ej kategorji.

Zarobki nasze są skromne i niskie. Drożyzna poszła mniejwięcej od 150—200 procent w górę od roku 1923—24, a my opłat nie podwyższyliśmy. Pracujemy ciągle za te same pieniądze.

JAN WILEWSKI,

właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Toruńskiej 5. Sekretarz cechu grudziądzkiego.

—Patenty handlowe i podatek obrotowy, oto dwie sprawy, które nam najwięcej przysparzają zmartwień i kłopotów. Dawniej każdy fryzjer mógł sobie dowolnie sprzedawać, od czego opłacał jedynie podatek przemysłowy, co wynosiło około 10 marek na rok.

Dziś kosmetykę zaliczono bezwzględnie do trzeciej a nawet drugiej kategorji patentów handlowych i przeciwko temu, tak bardzo nas krzywdzącemu stanowi rzeczy nic absolutnie poradzić nie można.

A przecież potrzebujemy koniecznie mieć dla klijentów swoich parę flaszek wody kolońskiej, perfumy, pudra itp.

Skutkiem niskich zarobków żaden zakład fryzjerski nie może się dziś technicznie udowadzić. Nie jesteśmy wprost w stanie zaprowadzić, że się tak wyrażę, europeizację naszych urządzeń i przyrządów. O jakichś nowoczesnych aparatach, maszynach itp. mowy być nie może.

Żyjemy z dnia na dzień, pocieszając się ciągle tą myślą, że może wreszcie kiedyś będzie lepiej. Jak dotychczas — wcale się na to nie zanosi.

Z teki humorysty.

Me i tryka.

Franek: Panie golarz, mogli byśta mi powiedzieć, co to jest metryka?

Golibroda (po namyśle): To pewno koza, bo robi me i tryka.

Obojętnie.

Golarz: Jak panu ostrzyc włosy, zupełnie czy półkrótko?

Gość (wracający od dentysty): Obojętnie, byle tylko bez bólu.

Białe i czarne.

Urywki z pamiętników fryzjera.

1 czerwca.

Jestem biedny. Nawet bardzo biedny. To jest w tej chwili dla mnie strasznem nieszczęściem. Ojciec, matka i nas dzieci pięcioro — oto cała rodzina. Ojciec jest ubogim szewcem. Nieraz w naszej skromnej, napół ciemnej i wilgotnej izdebce — jest bardzo zimno i bardzo głodno...

15 czerwca.

Gorącem pragnieniem mójem jest ukończyć gimnazjum. Doprawdy, że dla ojca mam tak nieprzebraną wdzięczność za to, że umożliwia mi naukę. Mimo swych skromnych zarobków — znajdzie zawsze dla mnie tych parę groszy, z których mogą opłacić szkołę, kupić książki i zeszyty.

23 czerwca.

Jutro koniec roku. Świadectwa! Wakacje! Pełne dwa miesiące odpoczynku. Byłem dziś rano w kościele i przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej modliłem się długo i żarliwie. Chociaż jestem prawie pewien, że przejdę do następnej klasy, to niemniej jednak prosiłem Matkę Bożą o pomoc. Sądzę że wysłucha mnie, napewno wysłucha. Przecież nie mogę ukochanym rodzicom zrobić — zmartwienie.

24 czerwca.

Wiwat! Hura! Niech żyje! Od dziś jestem już uczniem klasy szóstej gimnazjalnej...

3 września.

Cios! Tem boleśniejszy, że nagły i straszny. Jak się to stało? W pierwszych dniach lipca ojciec ciężko zachorował. Wprawdzie po trzech tygodniach jako tako wyzdrowiał — ale choroba wycisnęła swe piętno. Znikły u ojca chęć, zapał i energja do pracy. Do pewnego stopnia nawet zdziecinniał. W tych warunkach należyte prowadzenie warsztatu było niemożliwe.

Wczoraj zawołał mnie ojciec do siebie i tak powiedział: — „Władku! Widzisz w jakim stanie znajduję się. Wiem, że to ci przykrość sprawi, że to cię dotknie głęboko, ale Władku kochany — ty nie możesz dalej uczyć się. Musisz się wziąść do jakiejś pracy zarobkowej. Pomyśl, rozważ i wybierz sobie jakikolwiek zawód. Trzeba w domu pomóc; trzeba dać jeść całej rodzinie. Władku! Nie gniewaj się na twego biednego i chorego ojca — ale ja już naprawdę nie mogę!“...

Od tej chwili do dziś coś po głowie mi huczy i przewala sę z łoskotem. Co — nie wiem? Wiem tylko to, że mi się serce kraje, że dusza rwie się z bólu jak szalona. Nie będę się uczył. Koniec marzeniom, koniec nadziejom, zdruzgotane najtajniejsze pragnienia, zniszczone wszystko, wszystko! Ach! Boże! za co ta kara tak surowa!

10 września.

Szewcem nie będę. To wiem napewno. Ale czem? Krawcem? Piekarzem? Rzeźnikiem? Czyż to można tak odrazu zdecydować się? Ale jednak muszę. Muszę dlatego, że oczy całej rodziny zwrócone są na mnie. Jestem przecież najstarszy.

17 września.

Już wiem! Będę fryzjerem. Wczoraj przechodząc ulicą zatrzymałem się obojętnie przed wystawą fryzjerską. Szczotki, grzebienie, różnokolorowe perfumy i pudra, lusterka i nożyczki — wszystko to leżało wdzięcznie i ładnie. Patrzyłem bezmyślnie. I nagle — ujrzałem siebie w długim, białym fartuchu, z potężną brzytwą w ręce, pochylonego nad jakimś panem. Obraz ten przykuł całą moją uwagę; fantazja zaczęła pracować ze wzmożoną siłą. Coś ścisnęło mnie za serce i coś głośno powiedziało: — „Musisz być fryzjerem“. Oderwałem wzrok od wystawy, ruszyłem spiesznie do domu — ale przed oczyma majaczył mi się ciągle długi, biały fartuch i potężna brzytwa...

W nocy miałem dziwny sen. Śniło mi się, że ktoś ujął mnie za rękę i powiódł hen, gdzieś bardzo daleko, w jakiś jasny, biały ogród, w którym wszystko było — z baniek mydlanych. I drzewa, i kwiaty, i kamienie, i piasek na ścieżkach — wszystko migotało całą gamą światełek z bańki . A tak jakoś cudnie wszędzie pachniało. Krzyknąłem z podziwu — i znalazłem się na podłodze. Usiadłem i począłem myśleć. Czy to znak jakiś, czy nakaz? Czy naprawdę mam zostać fryzjerem? Ano — trzeba, widocznie tak chce przeznaczenie.

15 października.

Zgłosiłem się wczoraj do fryzjera M. przy ulicy D.. Przyjęty zostałem jako uczeń.

A więc nowy i ważny krok w życiu rozpoczęty . Nie danem było mi uczyć się i skończyć gimnazjum. Taki los już. Ale zawodowi swemu poświęcę się z całym zapałem i z ufnością, że da mi on szczęście w życiu. Będę pracował sumiennie i uczciwie, tak jak to mnie uczył mój drogi ojciec. Trudów nie boję się; matka zahartowała mi duszę; bieda nauczyła być skromnym i cierpliwym — więc czegoż mam się obawiać. Złych ludzi? Tych niema — są tylko nieszczęśliwi, a na nieszczęście zawsze można znaleźć pociechę. A zatem śmiało naprzód.

Ty Boże wspieraj mnie i pomagaj. Daj mi moc, abym mógł wytrwać w powziętym zamiarze, abym obowiązki swe spełniał należycie dla Twej chwały i własnego dobra.

27 listopada.

Pracuję już przeszło miesiąc. Przyznać muszę szczerze, że mi się podoba i że nabieram coraz więcej ochoty do pracy. Inna rzecz, że przełożony mój, pan M., właściciel dwóch zakładów fryzjerskich w mieście — to bardzo dobry i poczciwy człowiek. Nie skąpi mi nauk i wskazówek. Staram się wypełniać wszystkie jaknajdokładniej.

Co robię? Ot takie sobie zwykłe prace. Zawiązuję gościom ręczniki, skrapiam ich wodą, czasami i namydlę, sprzątam pokój, a w wolniejszych chwilach przypatruję się z uwagą, jak pomocnicy albo sam mistrz, golą, strzyżą i czeszą. Wydaje mi się to strasznie łatwe, ale tak zdaje się nie jest. Kiedyś i ja dojdę do tego. Narazie jednak muszę się jeszcze dużo uczyć...

— — — — — — — —

W rok później.

..Cicho! Piszę spokojnie, jaknajspokojniej; cicho tak, jak tylko można najciszej. Boję się o serce, o to biedne, głupie serce. Boję się, że coś się zaraz we mnie strasznie załamie, że coś pęknie, że coś buchnie żywiołową kaskadą i zaleje mi płuca, krtań, oczy, uszy...

Cicho...

Ojciec umarł...

Więcej nie piszę, nie mogę...

3 marca.

Wracam do ciebie, mój ty kochany, najserdeczniejszy pamiętniku. Wracam inny. Dziwisz się — że ręka mi drży. Tak! drży. Ale to nic. Widzisz, oczy mam senne i czerwone — prawda? Policzki wychudłe i żółte. To chwilowe. To przejdzie.

Widzisz — mój drogi — dużo przecierpiałem: Umarł mi ojciec.. Czy wiesz co to znaczy? Czy potrafisz zrozumieć moją rozpacz? mój ból? I ból nie taki, jak wtedy, kiedy wyrywają człowiekowi zęby. Ale kiedy wyrywają coś z duszy; ot, tak, poprostu i brutalnie, jak się wyrywa młode drzewka z korzeniami i wyrzuca za mur...

...Był ksiądz, była spora gromadka znajomych i byliśmy — my: matka, Kazik, Janek, Wanda, Hela i ja. Wszyscy złamani, obłąkani nieszczęściem, zmiażdżeni strasznym ciosem do cna... Położyliśmy go w grób, spadły krople święconej wody, posypały się grudki ziemi i urosła świeża mogiła. Została w niej istota najdroższa mi na świecie, został ojciec, przyjaciel i brat... Wróciliśmy do domu — płaczem był nam długi szereg następnych dni...

Dziś w domu ciągle jeszcze cicho i smutno. Matka zajmuje się składem, pomagają jej Kazik i Wanda. Janek uczy się na krawca, malutka Hela dopiero mówić zaczyna.

A — ja! Jestem gdzieindziej. Pan M. sprzedał swoje zakłady i przeniósł się do stolicy. Podobno mu się nieźle powodzi. Cóż miałem robić. Trzeba było sobie szukać miejsce u innych. Pracuję u pana P. Nie jest już mi tak dobrze.

Któregoś dnia, kiedy w składzie był największy ruch, goliłem jakiegoś jegomościa. Bez własnej winy, bo jegomość ów raptownie poruszył się, zaciąłem go szeroko pod uchem. Mój Boże! Gość mi raz bęc w gębę, gospodarz drugi raz, zwymyślano mnie, okrzyczano i kazano się wynosić...

Polały się łzy, duże, gorące. Poszedłem na grób ojca i tam krzywdę swoją oskarżyłem. Wróciłem uspokojony. Na drugi dzień poszedłem do pana P., przeprosiłem, no i przyjął mnie zpowrotem. Zacisnęłem zęby i zacząłem pracować dalej...

7 lipca.

Nie mam doprawdy czasu, by kiedykolwiek coś napisać. Bodaj parę słów. Od dwóch miesięcy już sam golę i strzyżę. Pracuję od rana do wieczora. Z początku szło mi trudno — ale jakoś dałem sobie radę. Dziś już jest dobrze. Zdołałem pozyskać sobie zaufanie szefa i sympatję klientów. Zwłaszcza starzy panowie, którzy lubią wygodę i porządek, wyrażają się o mnie z uznaniem.

Rodzinie dopomagam jak mogę. Prawie cały mój zarobek idzie na dom... — — —

— — — — — — — —

W piętnaście lat później.

Usamodzielniłem się.

Pracą ofiarną i ciężką, znosząc trudy, przykrości, ale zawsze z pogodnem czołem, oszczędzając każdy grosz — zdołałem dziś, po latach piętnastu, dorobić się własnego warsztatu pracy.

Dobrą przeszedłem szkołę. Nieraz brało mnie życie twardo za kark i zginało ku ziemi; słało mi różne chwile: białe, jasne i dobre, lub też czarne i bolesne; nieraz gorzkie łzy wylewałem i zaciskałem pięści — wszystko się opłaciło, wszystko miało swój cel. Dziś rządzę się na własnych śmieciach. Matkę i najmłodszą siostrę wziąłem do siebie.

Zawód swój kocham szczerze. Pełen ochoty i zapału staję u wrót nowej, ważniejszej i bardziej odpowiedzialnej pracy. Tych piętnaście lat dało mi dużo doświadczenia, wyżłobiło duszę i serce głęboko, skrystalizowało wyraźnie cele i zamiary. W przyszłość patrzę z ufnością i ze spokojem idę po czekające mnie obowiązki.

Na ostatniej kartce.

„Błądzić jest rzeczą ludzką“ —: Ożeniłem się!“

— j. k. —



Nowoczesne fryzury wieczorowe.

Fryzjerstwo a nieuczciwa konkurencja.

Największem staraniem każdego bez wyjątku rzemieślnika jest chęć zapewnienia swojemu przedsiębiorstwu — dostatecznego zatrudnienia. Zdarzą się wprawdzie czasy przejściowe, gdzie przedsiębiorstwo z natury rzeczy nie jest pełno zatrudnione, lecz zato bywają sezony, które straty powetują. Jakkolwiek podobny bieg sprawy jest w każdym zawodzie zjawiskiem naturalnem, które nie wywiera żadnych osobliwych wpływów na normalny bieg przedsiębiorstwa, to fryzjerstwo z tem bardzo dokładnie musi się liczyć. Każdy inny zawód w czasie zastoju tak słabego zatrudnienia, może celem wypełnienia czasu, przygotować półfabrykaty, wyrobić towar na zapas, dostarczyć towar hurtownikom z mniejszym zarobkiem itp.

Fryzjerstwo, którego czynność polega wyłącznie na natychmiastowej obsłudze swoich klijentów, nie może zatem ewentl. wolny czas w inny sposób wykorzystać. Perukarstwo i wyrób artykułów z włosów, które mogłyby służyć jako zatrudnienie w chwilach wolnych, nie mają znów tak wielkiego popytu, ażeby stanowiły dostateczne zatrudnienie.

Zatem jedynem stałem zatrudnieniem a temsamem źródłem dochodów, to obsługa klijentów. Dla każdego, który z obsługi fryzjera korzysta, nie może być wątpliwem, że jego czas pracy nie jest naogół wykorzystany, za wyjątkiem pewnych dni w tygodniu.

Jakkolwiek te dni wymagają zmobilizowania wszystkich sił, ażeby nadążyć ekspedjowaniu klijentów, to za to w inne dni robocze, siły pracowników nie są całkowicie wykorzystane. Te chwile pełnego zatrudnienia nie zdołają wyrównać czas przebyty nieczynnie, a ponieważ pomocnik nietylko pobiera wynagrodzenie w gotówce, ale powoduje inne wydatki i to dość poważne, bądź to w formie ubezpieczeń, bądź to przez zwiększony podatek, przeto zwiększenie sił roboczych w przedsiębiorstwie fryzjerskim jest kwestją gruntownego zastanowienia.

Względy czysto kalkulacyjne są zatem powodem, że przedsiębiorstwo fryzjerskie nie zatrudnia tyle sił roboczych ile potrzeba w sobotę po południu, lecz tyle, na ile danemu przedsiębiorstwu stać.

Niestety nie każdy z tych, którzy muszą z obsługi fryzjera korzystać, chce to zrozumieć, szukając powód czekania u fryzjera w niedostatecznej ilości sił roboczych. W konsekwencji ci nieprzekonani szukają innych dróg wyjścia.

Z obsługi fryzjera chcą korzystać, czekać w jego przedsiębiorstwie, to nie łaska, dla obsługiwania samego siebie ten gatunek ludzi jest za wygodny, a więc komunikują się z pracownikami jakiegobądź przedsiębiorstwa, ażeby ci ich obsługiwali na własny rachunek, poza plecami przedsiębiorcy, w mieszkaniu danego gościa.

Tego rodzaju praktyki są bardzo rozpowszechnione i tylko energiczne wystąpienie odnośnych organizacyj zawodowych, które danych pracowników pociągną do odpowiedziałności, zdołałoby te manipulacje nieco załamać. Zdarzały się bowiem paradoksy, że uczeń zarabiał w niedziele, nie posiadający własnego przedsiębiorstwa, niemal tyle, ile jego mistrz przez cały tydzień. Jakkolwiek wypadki, które dochodzą do wiadomości organizacji zawodowych są likwidowane, to jednak wykorzenić można takie postępowanie tylko przez usunięcie powodu tj. ze strony osób, które pracowników do takiego czynu namawiają.

Podobne postępowanie jest bowiem wysoce niemoralne, naprowadzające często nieletnich do dalszych przestępstw.

Pozatem żadna inna konkurencja nie podkopuje egzystencji przedsiębiorstw fryzjerskich tak podstępnie, aniżeli ta najnieuczciwsza, gdzie pracownik za namową osób nieuczciwych, poza plecami pracodawcy, który go utrzymuje i opłaca, wytwarza mu konkurencję. Tem bardziej pożałowania godna jest ta konkurencja, gdyż łączy się ona z kradzieżą na niekorzyść własnego pracodawcy i nieuczciwem wzbogaceniem się.

W jeszcze większej bodaj mierze dotyczy to fryzjerstwo damskie. I tam wyłoniły się stosunki, które nie mogą być tolerowane, gdyż jak już wyżej podkreślono, jest to postępowaniem niemoralnem i nieuczciwem.

Od fryzjerstwa ogół ma prawo żądać uczciwej pracy, ale i fryzjerstwo zasłużyło sobie na uczciwe traktowanie.

Jan C.



Cechmistrz Szelczyński.
Mały cechmistrz wielkiego cechu dzielnie operuje klijentów.

Ja też chcę coś powiedzieć „Gońcowi“

Najprzyjemniejszy wywiad.

Grudziądz ma bardzo miłą i dobrą manicurzystkę. Jest ładna, wdzięczna, elegancka, w miarę zalotna i w miarę wesoła. Gdzie pracuje — tego nie powiem. Poco zaraz jacyś paskudni mężczyźni mają tam chodzić i niewinnemu dziewczątku zawracać głowę...

Nazywa się ... o to mniejsza. Nazwijmy ją — Zosia (chociaż, zapewniam, że tak jej nie jest na imię).

Otóż panna Zosia skorzystała z mej obecności (właściwie to ja skorzystałem) w zakładzie i mówi:

— Proszę pana, czy ja też mogę coś powiedzieć „Gońcowi“?

— Ależ bardzo chętnie. A co takiego?

— Widzi pan, chcę powiedzieć, że pracuję już jako manicurzystka trzy lata. Stało się to jakoś niespodzianie. W domu nastała bieda — więc musiałam bodaj na siebie coś zapracować.

— A czy jest pani zadowolona?

— Bardzo! Nigdybym nie przypuszczała, że być manicurzystką — to taki wdzięczny zawód i taka przyjemna praca. Ale niech pan nie myśli, że ja nic nie robię. Przeciwnie W godzinach od 9-tej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej jestem cały czas w zakładzie. Pracuję dużo. Bo oprócz manicure — robię też ondulację paniom, czeszę je, myję głowy itd.

— Praca musi być jednak nudna i monotonna?

— O nie! Lubię zawsze przypatrywać się i obserwować tych, których usługuję. Nie uwierzy pan, do jakich ciekawych wniosków można czasem dojść. Bardzo zabawne chwile mam przeważnie w środy i soboty. Przychodzą wówczas do mnie ludzie ze wsi, ot takie jakieś chłopskie dorobkiewicze, i każą sobie robić — manicure. Ręce mają że aż strach. Grube, brudne, paznokcie twarde i długie. Jak się wtedy męczę a równocześnie śmieję zcicha, to nie ma pan pojęcia.

— A co jeszcze pani zauważyła?

— Co? Czy ja wiem? Może chyba to, że panie są naogół znacznie cierpliwsze od panów. Często jakieś maleńkie, nieznaczne ukłócie, krew — to mężczyzna zaraz szarpie i trzęsie się na krześle. Nie lubię zwłaszcza t. zw. „gogusiów“, którzy wiecznie mają nadzwyczajne wymagania.

—Panno Zosiu! Niezmiernie jestem pani wdzięczny za tych parę słów i przykro mi doprawdy, że muszę już odejść.

— Szkoda! A może pan jeszcze chwilkę zostanie. Zrobię panu manicure. Pogadamy trochę, pośmiejemy się...

— Niestety nie mogę. Do widzenia!

Czarujący uśmiech odprowadził mnie do drzwi.

— j. k. —

Powstanie działalność i rozwój

Grudziądzkiego Cechu Fryzjerskiego

Od roku 1885 do 1928.

„Grudziądzki Cech Fryzjerski“ — tak brzmi oficjalna nazwa — założony został w roku 1885. Dnia 13 lipca tegoż roku, odbyło się w Strzelnicy (dziś Teatr Miejski) wielkie i liczne zebranie wszystkich fryzjerów grudziądzkich, na którem założono cech.

Początkowo do cechu należeli tylko Niemcy; z biegiem lat jednak zaczęli wstępować i Polacy. Władze cechu, aż do roku 1920, były niemieckie. Zebrania odbywały się zawsze w Strzelnicy. W pierwszych latach swego istnienia należał cech grudziądzki do zwiazku cechów w Bydgoszczy, a potem do Gdańska. Dziś, jak wiadomo, siedziba związku jest Grudziądz a centrala związku cechów znajduje się w Poznaniu.

W roku 1887 zakłada cech pierwszą szkołę fachową dla uczniów i uczenic; lokal szkoły mieścił się w gmachu dawnego ratusza przy głównym rynku. Od tego czasu po dziś dzień utrzymuje cech szkoły fachowe. Obecnie znajdują się one: dla uczni w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza (kierownikiem jest mistrz perukarski p. Jędzkowski), dla uczenic w szkole powszechnej przy ul. Trynkowej.

Pozatem cech organizuje kursa dokształcające dla swych członków. Ostatnio n. p. kurs perukarski i czesania damskiego dla członków i ich żon.

Władze dzisiejszego cechu przedstawiają się następująco: cechmistrzem jest p. Szelczyński, zastępcą — p. Kurlenda, sekretarzem p. Wilewski, skarbnikiem — p. Nowakowski. Przy cechu istnieje klub kręglarzy dla członków.

Corocznie w lecie cech organizuje wycieczki, zabawy na wolnem powietrzu a w zimie zwłaszcza wieczorki familijne. Cech posiada dwóch członków honorowych. Są nimi pp. Kurlenda i Sommerfeld, obydwaj bardzo zasłużeni w pracy dla dobra i rozwoju rzemiosła.

W najbliższym czasie, cech ma zamiar powołać do życia spółdzielnię dla członków, która istniała już dawniej a w czasie wojny została zlikwidowaną.

Zarząd Polskiego Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu składa się z pp. Makowskiego (Grudziądz) prezes, Nowakowskiego (Grudziądz) I. wiceprezes, Eberta (Toruń) II wiceprezes, Mólina (Grudziądz) sekretarz, Barczyńskiego (Grudziądz) skarbnik.

Cech grudziądzki, dzięki intensywnej, owocnej i pożytecznej działalności zarzadu, rozwija się coraz lepiej.



Pani Mania przy manicure: — Oj! Ciężki zawód! Klijenci mają tyle brudu za paznokciami!

Co nas gnębi.

(Wywiad przypadkowy.)

Nie udawałem się na żaden wywiad. Ot tak sobie przypadkowo zaszedłem do pewnego fryzjera, poddać się przyjemnej operacji golenia. Gdym siadał na krześle fryzjerskim, nie zapytywałem o nic — i śmiało to, co usłyszałem, można sklasyfikować do specjalnego rodzaju przypadkowego wywiadu, udzielonego i wysłuchanego bezimiennie, bez specjalnie przygotowanych zapytań, na które odpowiadanoby w zgóry obmyślanym kierunku.

Mówił człowiek to, co zaobserwował u swoich klijentów, a uzupełnił doświadczeniami swojego zawodu.

* * *

— Pusto jakoś w zakładzie!

— Proszę łaskawego Pana, nie można wcale się dziwić, że ruch jakoby wymarł. Dla określenia obecnego stanu można użyć tylko jednego określenia: „ogólna bieda“.

Od dłuższego już czasu musimy się kontentować znikomą liczbą stałych klijentów, a na przygodnych trudno dziś liczyć.

Dlaczego to się dzieje, można łatwo sobie wyobrazić. Teraz szczególnie nadchodzi okres płatności podatkowych.

Goliłem, proszę pana, jednego z poważnych naszych kupców. Od chwili, kiedy usiadł na krześle, ręce jego już nie znalazły spokoju, raz tarły nerwowo poręcz krzesła, to znów charakterystycznym ruchem człowieka zdeterminowanego drapały po głowie, wszystko wraz z przygnębiającym wyrazem twarzy dawało obraz człowieka do ostatnich granic pogrążonego w swoich kłopotach. Powoli naprowadziłem rozmowę na jego stan. Okazało się, że na jego skład nałożono podatek od obrotu w wysokości takiej, że chciałby mieć on tylko tyle zarobku, ile ma zapłacić podatku, poprostu nie może zapłacić, bo niema z czego. Stąd depresja i niemożność zaradzenia wytworzyły obłędny stan jego umysłu.

Ja to zrozumiałem. Sam byłem człowiekiem zamożnym, otworzyłem sobie skład fryzjerski i pracowałem razem z żoną od świtu do nocy, aby zarobić na utrzymanie. Przez kilka lat naszej pracy nietylko że nie dorobiłem się majątku, lecz znaczną część straciłem. Wielce przyczyniły się do tego nadmierne podatki, którym sprostać musiałem.

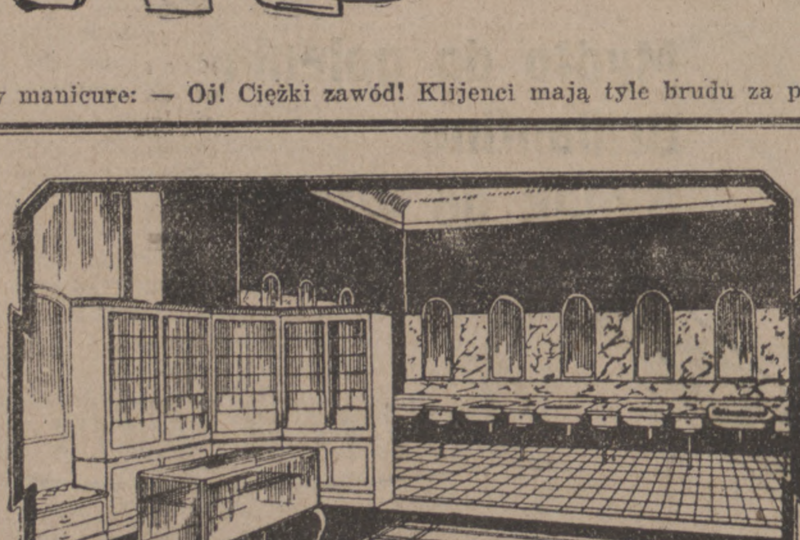
A te podatki sypały i sypią się tak, że już teraz nie mogę sobie poradzić, aby z uczciwej pracy je zapłacić, wyżywić rodzinę, utrzymać zakład i pomocnika.

Widzi Pan ten koszyczek, co stoi w kącie? **Wyniosłem nim do domu wszystkie artykuły perfumeryjne, które miałem do sprzedaży.** Przyszedłby kontroler, zapisał jako sprzedaż artykułów luksusowych i musiałbym płacić takie kwoty, że kto wie czy nie sprzedałbym całego zakładu i nie wyprowadził się z miasta. To jest, proszę Pana, tragedja rzemieślnika, że nie może pracować uczciwie.

* * *

Tymczasem golenie się skończyło. Wstałem, zapłaciłem i pożegnałem rozmownego fryzjera.

Niestety, źle już jest naprawdę, jeśli właściciel zakładu temi słowy żali się przed nieznajomym klijentem. Widać, że w jego umyśle żadna inna sprawa nie powstanie, jak: płać podatki! płać podatki!





Nowoczesne urządzenia zakładów fryzjerskich

Głowa męska w rękach fryzjera.

Sprawa nowoczesnej ondulacji balowej panów jest tak ważną dla fryzjera, że warto przytoczyć kilka słów na ten temat. Do dobrego ufryzowania bezsprzecznie potrzebne jest staranne przystrzyżenie włosów z uwzględnieniem wszelkich szczegółów potrzebnych do wykonania fryzury.

Przed rozpoczęciem strzyżenia trzeba przedewszystkiem głowę klijenta dokładnie obejrzeć, pytając zarazem, czy klijent niema specjalnych życzeń; w razie potrzeby obowiązkiem fryzjera jest poinformować o stronie fachowej danej fryzury, czy też innego zabiegu fryzjerskiego. Trzeba przytem poświęcić kilka chwil na przeprowadzenie małych studjów próbując zmianę fryzury, oczywiście przy uwzględnieniu podstawowych zasad. Jest ta czynność o tyle ważną, że nieraz na małej tylko zmianie zależy korzystniejszy wygląd głowy klijenta. Fakt ten stwierdza prawdziwe zainteresowanie się fryzjera wyglądem klijenta, który nabiera przez to do niego o wiele więcej zaufania, darząc go większą życzliwością.

Nie należy również zapominać o tem, że po przystrzeżeniu włosów niezbędne jest wymycie głowy, czyli szamponowanie. Praktykuje się to dlatego, ażeby usunąć krótkie pozostałe po strzyżeniu włoski, a również aby włosy nabrały żywszego wyglądu przez połysk, który wystąpi po usunięciu kurzu i brudnego tłuszczu, jaki wydziela skóra.

W sezonie balowym poleca się również masaż głowy, ręcznie lub też aparatami elektrycznemi. Jest ta czynność o tyle ważną, że masaż taki działa w wielkiej mierze odświeżająco na organizm przez co klijent nabiera uczucia czerstwości, co w czasie bali i zabaw jest bardzo pożądane. Przy tej sposobności polecać należy klijentowi odświeżające wody.

Przy fryzowaniu wielką pomoc oddaje nam od niedawna w użytek wprowadzona, a dzisiaj prawie niezbędna w każdej fryzjerni, siatka tjulowa, czyli t. zw. czepek fryzjerski. Po przeprowadzeniu poprzednio opisanych czynności, zaczesać należy włosy mokre w należytym kierunku. Jeżeli koniecznie pożądaną jest fryzura zupełnie gładko, czyli płasko zaczesana, natenczas użyć możemy środków kosmetycznych w postaci brylantyny itp., celem wzmocnienia układu włosów. Tutaj zaznaczyć jednak wypada że fryzury gładko i płasko zaczesane, stosować należy li tylko przy głowie i twarzy o bardzo regularnych kształtach, których nagół nie wiele się spotyka.

Po nadaniu włosom odpowiedniego układu, zakładamy na głowę klijenta wspomnianą siatkę, przez co fryzura nabiera tem lepszego układu i trzyma się o wiele dłużej. Zazwyczaj trzyma się siatkę na głowie tak długo, aż nie ukończy się dalszej obsługi, składającej się z ogolenia, masażu twarzy względnie strzyżenia brody lub tym pod. Jeżeli dalszej obsługi nie ma, natenczas można włosy pod siatką przysuszyć aparatem elektrycznym.

Fryzur gładkich jednakowoż ze wspomnianych względów stosować powinniśmy jak najmniej a zwłaszcza u osób wybierających się na bale, lub wieczory taneczne, natomiast więcej stosowne i dla danej osoby korzystniejsze są fryzury o mniej lub więcej bujnym wyglądzie, jakiego nadaje im fala ondulacyjna.

Fale ondulacyjne wykonuje się w dwojaki sposób, a mianowicie: w sposób mokry i w sposób żalazkowy, nie powinna mieć rozmiarów zbyt wielkich. Fale nadać mają jedynie wyglądowi głowy piękna, regulując równocześnie mniejsze lub większe anormalności kształtów. W rzadkich tylko wypadkach, jak np. u artystów, aktorów zachodzić będzie potrzeba zaondulowania całej głowy. W wypadkach takich polecamy zastosować ondulację żelazkową ze względów łatwości wykonania. Ondulację taką można również zastosować w sposób mokry.

Uwzględnić jednakowoż tu należy dwie rzeczy, a mianowicie: potrzebna jest przedewszystkiem doskonała biegłość w wykonaniu tej ondulacji, pozatem musi być włos odpowiedni, gdyż nie każdy można na wodny sposób ondulować. Nie nadają się zupełnie do ondulacji mokrej włosy szczecinowato-sztywne i z natury proste. Zastosować musielibyśmy wiele środków pomocniczych, jak np. płynów zmiękczających i kleistych chcąc takim włosom nadać wodne fale ondulacyjne. W tym wypadku posłużyć się zatem musimy żelazkiem ondulacyjnem. Włosy za to z natury faliste i mniej lub więcej miękkie, nadają się bardzo dobrze do ondulacji mokrej.

Musimy jednak pamiętać o jednej rzeczy, tak w jednym zarówno jak i w drugim sposobie wykonywania ondulacji, że włosy muszą być odpowiedniej długości, gdyż na włosach krótkich ondulacji wykonać prawie że zupełnie nie można, a przynajmniej w żadnym razie nie osiągniemy żadnego rezultatu. Jeżeli zatem włosy ondulujemy żelazkiem, wtedy układamy je po zmyciu oczywiście bez użycia kosmetyki, lekko w należyte położenie, zakładamy na głowę siatkę i wysuszamy zapomocą aparatu. Jeżeli jednak aparatu elektrycznego nie posiadamy, to posługujemy się wachlarzem, lub letnim, grubem żelazkiem, celem szybszego wysuszenia. Po wysuszeniu włosów wykonujemy ondulację żelazkową, zapomocą żelazka mniejszej grubości (nr. 9). Przy fryzurach z przedziałkiem, zazwyczaj pierwsze pół fali skierowujemy w kierunku do przodu głowy, przy bardzo zaś niskim przedziałku całą falę. Fale przytem należy układać w ten sposób, ażeby możliwie zakrywały zbytnie wyłysienie czoła, przy głębokim zaś zaroście włosów układamy fale tak, ażeby możliwie jaknajwięcej odsłaniały zbyt niskie czoło. Żelazko zagrzewamy do odpowiedniej temparatury, to jest tak ażeby przy uchwyceniu włosów nie paliło. Lepiej jest używać żelazka letniejszego, a zwłaszcza przy włosach więcej miękkich, aniżeli zbyt gorącego, a to ze względów, że nietylko zapobiegamy niszczeniu się włosów, lecz również i dlatego, że zbyt gorącem żelazkiem łatwo można włosy pogiąć i w miejsce ondulacji wytworzy się t. zw. „krępina“.

Ondulacja włosów męskich nagół nie różni się wcale od ondulacji włosów damskich, co do wykonania zaś samego jest poniekąd nawet łatwiejszą. Tak jednak, jak w całym zawodzie fryzjerskim, potrzebna jest podstawowa praktyka, tak też i przy ondulacji jest to samo.

Nagół ograniczać się trzeba do stosowania ondulacji na partjach frontowych, a jedynie przy fryzurach do tyłu głowy zaczesanych ondulować będziemy włosy całe. I w pierwszym i w drugim wypadku, ażeby uczynić odpowiednie przejście do krótkich włosów, musimy końce lekko podwinąć w ten sposób, ażeby włosy po wyczesaniu nie odstawały, lecz do głowy łagodnie przylegały. Po zaondulowaniu żelazkiem, włosy można lekko natłuścić zapomocą dobrej brylantyny. W tym celu rozcieramy na dłoniach małą ilość płynnej lub skrystalizowanej brylantyny, a potem wcieramy ją ostrożnie i równomiernie w włos. Szczotki do czesania należy możliwie przy włosach ondulowanych zupełnie unikać i posługiwać się jedynie grzebieniem, którym włosy powoli przeczesujemy. Lewą rękę, dłonią do włosów odwróconą, prowadzimy bezpośrednio za grzebieniem, nadając w ten sposób ostateczny i pożądany układ fal ondulacyjnych. Przy zbytnio sterczących włosach po zaondulowaniu ich możemy jeszcze na chwil kilka siatkę nałożyć, przez co włosy więcej przylgną.





Stolik do manicure.



Krzesło do strzyżenia dzieci.



Nowoczesny fotel fryzjerski o ruchomem siedzeniu.

Humor i Satyra.

Sielankowe stosunki.

Ogłoszenie u golarza w zapadłej wsi:

„Z powodu zepsucia się mojej jedynej maszynki do obcinania włosów, komunikuję szanownej klijenteli, że teraz robota dłużej trwa. Guli tego muszę podnieść cenę; więc: Ostrzyżenie zupełnie krótko kosztuje 1.20 zł., ostrzyżenie do połowy 0,80 zł., golenie bez zmiany.

Uwagi:

1) W sobotę, gdy jest wiele klijenteli, musi sobie każdy gość sam osmarować mydłem gębę.

2) Guli pewności trzeba przynosić ze sobą chustkę od nosa, bo prześcieradło może być u prania.

3) Gość, który mi pomoże przytrzymać klijenta, który przyszedł do wyrwania brodawki, ma 20 gr. upustu.

On się dziwi...

Pewien fryzjer przychodzi do swego kolegi. Widząc jego zafrasowaną minę, pyta się go o powód. Tamten odpowiada:

— Nie dziw się mój drogi, to wszystko z powodu kosztów obrotowych. Po wczorajszej zabawie przyszedłem w lekkim tranie do zakładu. Będąc niewyspany goliłem gościa i uciąłem jemu kawałek nosa. Tamten zamiast spokojnie siedzieć, podskoczył na krześle jakby mu ktoś szpilkę wsadził w siedzenie, złamał płytę marmurową, stłukł lustro i w dodatku jeszcze chce mnie zaskarżyć.“

Karygodna wyrozumiałość sędziów.

Trybunał w Los-Angelos rozpatrywał niedawno sprawę tamtejszego obywatela, oskarżonego o wykroczenie przeciwko „suchemu prawodawstwu“, przyczem na stole widniała, w charakterze corpus delicti, skonfiskowana butelka whisky. Niewiadomo jakim sposobem rzeczowy ten dowód znalazł się w pokoju, gdzie obradowali panowie przysięgli, którzy — po długim, sumiennem aż do dna zbadaniu zawartości butelczyny — wydali najzupełniej uniewinniający wyrok. Przewodniczącemu z urzędu temu „wyrozumiałemu“ jury, a był nim sędzia koronny, nie pozostawało nic innego, jak podporządkować się orzeczeniu trybunału, który jednak zawieszony został gremjalnie w czynnościach.

Za liczne dowody współczucia, udział w pogrzebie oraz za wieńce i kwiaty na trumnę mojej nigdy nieodżałowanej żony ś. p.

TERESY PILARSKIEJ

z domu Szarmach

składam niniejszem Przewiel. Duchowieństwu z M. Tarpna, firmie „ epege“. pp. Szmelter i deleg. Szyler, Kamiński, Nering. współpracown kom sortowni oraz wszystkim krewnym i znajomym moje najserdeczniejsze

BÓG ZAPŁAĆ.

FRANCISZEK PILARSKI.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

KONKURS

na projekt budowlany.

Magistrat m. Grudziądza ogłasza konkurs na projekt przebudowy, nadbudowy i rozbudowy spalonego ratusza w Grudziądzu. (841

Warunki:

1. Udział w konkursie może przyjąć każdy obywatel Państwa Polskiego wzgl. każda firma krajowa.
2. Projekt winien być przedłożony w zakończonej formie (projekt wykonawczy w terminie do dnia 31. marca br. z napisem: „Projekt na odbudowę ratusza“ z przybranem przez projektodawcę godłem.
3. Do przedłożonego projektu winien projektodawca dołączyć dokładny adres w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej godłem.
4. Nadesłane projekty, bez zachowania powyższych warunków, nie będą rozpatrywane i na żądanie zwrócone.
5. Projekty rozpatrzone przez Komisję Konkursową, lecz nie nagrodzone, będą na żądanie zwrócone w ciągu 2 miesięcy. Po tymże terminie nie odebrane projekty pozostają własnością Magistratu.
6. Za względnie najlepsze prace z pośród nadesłanych na konkurs, wyznaczone są trzy nagrody 1.500, 1.000 i 500 zł., które będą bezwarunkowo wypłacone.
7. Prace nagrodzone pozostają własnością Magistratu.
8. Program konkursu wraz z potrzebnemi dodatkami rysunkowemi otrzymać można w Miejskim Urzędzie Budowlanym za opłatą 10.— zł. Tamże udziela się również wszelkich potrzebnych informacji.

Magistrat

miasta Grudziądza.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

3. F. 13/27.

Wywołanie.

Pan Carol Stoyeke, właściciel młyna z Jabłonowa wystąpił z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny tyczący hipoteki zapisanej na nieruchomości Buk karta 114 w dziale III na 14793,66 mk. niemieckich.

Posiadacza tegoż zaginionego listu hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie najpóźniej na terminie dnia 24. maja 1923 r. 11-tej przedpołudniem pokój 1-2 prawa swe zgłosił i dokument przedłożył, gdyż inaczej dokument ten zostanie uznany za nieważny.

Grudziądz, dnia 3. stycznia 1928 r. (839

Sąd Powiatowy.

Przetarg.

Wykonanie studzien wierconych, względnie studzien z rur cementowych przy placówkach Kontroli Skarbowej na granicy polskogdańskiej w miejscowościach: Guzy i Sztofrowa-Huta powiat kościerski ma być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy ślepe i warunki przetargu otrzymać można za opłatą 3-ch złotych w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Kościerzyni, ul. 3-go Maja nr. 4.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem należy nadesłać najpóźniej do poniedziałku 13 lutego br. godz. 12-tej do niżej wymienionego Urzędu, gdzie takowe przy ewentualnej obecności interesentów będą otworzone. (840.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Kościerzynie.

Na mój biały tydzień nie trzeba czekać...

Mój biały tydzień trwa przez cały rok od 1-go stycznia do 31-go grudnia i bez względu na to, czy

biały, popielaty lub kanarkowy

zawsze u mnie tanio, zawsze korzystnie.

Abel Płachta,

3-go Maja 30.

Zwrócić uwagę na moje okno wystawowe.

Ostrzegam

jako właścicielka domu przy ul. Groblowej 18 przed kupn mydłodajni i mieszkania zajmowanego przez p. Zwolińskiego nawet w formie spółki, nabywca naraz się na eksmisje.

Walerja Spoździałowa.

Polecam się jako

krawcowa

w domu i k i p za domem po niskich cenach. (828
Nadgórna 25 I p. prawo.

Spec'alista

strzyżenia damsk.
Ondulacji
Masażu
Mycia głowy

w salonie męskim:
strzyżenie elektr. maszynką.

A. Orlikowski
Grudziądz, ul. Ogrodowa 3
przy Rybnym Rynku.

Przypomnienie o przetargu!

8 pułk Saperów w Toruniu przypomina o ogłoszonym przetargu w Gońcu Nadwiślańskim z dnia 1 stycznia 1928 r. na sprzedaż

samochodu półciężarowego.

Jak gwiazdy

w chwili urodzenia na niebie stały, jaki twój los w 1928 roku, powie c za 2 zł na poczekaniu Andrzej Pawłowski, astrolog, Grudziądz, ul. Stara 16. (835

Wyszywanie perełkami

załatwiam rysując wzór a każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.

M'me Marie (646
Tuszewska Grobla nr. 18.

Reklama

umiejętnie umieszczona, daje zawsze pewny skutek, dlatego ogłaszaj się tylko

w Gońcu Nadwiślańskim

Komu zależy

na dobrem wykonaniu **garderoby miarowej niech już spieszy zamawiać.**

W. Wojnowski i E. Bożejewicz
Grudziądz
ul. Mickiewicza 9. Telefon nr. 389.
Potrzebna bardzo mała wpłata.

Na Karnawał

polecam po najniższych cenach:

Kapy, ordery, maski, serpentyny Konfetty, parasolki i syreny

M. ROSTOWA

skład papieru i wyrobów tytuniowych

GRUDIĄDZ, ul. Pańska nr. 4.



Emulsja SCOTT'A

jest nieocenionym środkiem odżywczym dla matek karmiących, gdyż dzięki jej zastosowaniu znika obawa osłabienia i wycieńczenia. W skutek swego składu chemicznego preparat ten nietylko wprowadza do organizmu znaczną ilość witamin, ale w wielu wypadkach równoważy poniesioną przez organizm stratę innych niezbędnych substancji, szczególnie fosforu. Emulsja nie wywołuje zaburzeń w trawieniu i jest chętnie przyjmowana, jest ona niezbędnym środkiem wzmacniającym przy skrofułach, chorobie angielskiej, niedokrwistości, ci ... emach płuc.

Żądajcie tylko oryginalnej **Emulsji Scotta.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Salon fryzjerski

dla pań i panów
właśc.: Józef Kamiński
Grudziądz, ul. Lipowa 29.

Załatwia fachowo wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

Włosy Prima
białe Angora i bawole

Wielki wybór
Narzędzi dla Perukarstwa i dodatków

Żądać cenni !!!
Elektryczne maszynki do strzyżenia włosów

ST. WENZLIK, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 19
Interes znajduje się w jednych rękach od 1902 r. Hurtowny skład perfumerji przyborów fryzjerskich, podręcznych, urządzeniowych i kosmetycznych. Szlifiernia.

Wielki wybór
w stalowych artykuł.
w szczotkach
i grzebieniach

Do Salonu kolońską na litry. Watę w sznurach, kołnierzyki z watą i bez waty. Rolki papierowe

---

Salon fryzjerski

Bronisław Makowski
Grudziądz, Budkiewicza 7.

Obsługa fachowa i rzetelna.
Najstarszy polski zakład tego rodzaju na miejscu.

Salon fryzjerski

Paweł Neumann
Grudziądz, ul. 3 Maja 36.

Specjalność:

PERUKI do dziennego użytku i teatrów, ucharakteryzowania.

Strzyżenie elektr maszynką.

Salon fryzjerski

wł. Franciszek Szelczyński
Grudziądz, ul. Koszarowa 11.

stryżenie golenie i masaż

Wykonuje wszelkie prace PERUKARSKIE.



Humor i Satyra.

NAUCZYCIEL.

— Wysocki! czemu tak późno przyszedłeś do szkoły?

— Proszę pana psora... bo ojciec się bił z matką, a ja czekałem, kto wygra.

FORMA.

Pani: — Keksy mają bardzo ładną formę; jak to zrobiliście Walentowa?

— Ano, moją sztuczną szczęką.

NASZ TEGOROCZNY

„Biały tydzień“

rozpoczyna się dnia 1-go lutego br.

Oprócz wielkich zapasów płócien, najlepiej zaprowadzonych gatunków, sprzedawać będziemy również wielki zapas dobrze wysortowanych

TOWARÓW BIAŁYCH

pozostałych z likwidacji naszego przedsiębiorstwa łódzkiego. Nasz cennik na najbliższe tygodnie dostosowany jest całkowicie do towarów pierwszorzędnej jakości i do uczciwych i rzetelnych cen konkurencyjnych.

Sprowadzamy towar tylko

z pierwszych źródeł

dlatego też znani jesteśmy z solidności i posiadania na składzie dobrych towarów. Przyjazd z prowincji opłaci się bezwzględnie, gdyż każda gospodyni znajdzie u nas to czego potrzebuje.

Radzimy nie zanosić swych dobrych pieniędzy na fałszywe miejsce.

Hugo Szmechel i Synowie Sp. Akc.

Telefon 160 Grudziądz Wybickiego 2|4.

Walter Polley

Grudziądz

Plac 23 Stycznia 28. Tel. 780.

Polecam

dla P. T. fryzjerów z swego oddziału perfumerji i galanterji

Wody kolońskie „Vegetal“

Mydło do golenia w proszku

Brzytwy, grzebienie, paski itd.

po cenach hurtownych.

Cały elegancki Grudziądz

odwiedza tylko

wytworny salon fryzjerski

JULJAN

STARA 12. STARA 12.

SALONY

damski i męski wyposażone w najnowsze zdobycze techniki fryzjerskiej i Kosmetycznej.

Tania sprzedaż!!!

Tylko 14 dni po cenach niebywałych

Od 28 stycznia do 10 lutego 1928 r.

Poleca się:

Skarpety
Pończochy
Bieliznę dziecięcą
Bieliznę damską
Bieliznę męską
Spodnie
Kurtki
Ubranka dla chłopców
Suknie i sukienki
Barchany, flanele
Popeliny, szewioty
Płótna i towary krótkie

SKŁAD POLSKI

Plac 23-go Stycznia 25|26.

Kupuję i płacę wysokie ceny za: brylanty, złoto, srebro, platynę, zegarki złote, także i połamane, monety srebrne niemieckie i rosyjskie, sztuczne zęby całe i połamane.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, I ptro naprzeciw poczty

PIEGI plamy, wyrzuty usuwa krem BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

BENEGNINA mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i ciele.

Cena kremu 2.— zł — mydła 1.50 zł.

Magister Jan Stencel, aptekarz

główny skład i wytwórnia

Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Nowe Budowle!!!

Remont, odnawianie fasad, przebudowy każdego rodzaju w mieście i na wsi wykonuje korzystnie

Spółdzielnia Zw. Robot. Budowlanych
z ogran. odpow.
w Grudziądzu, Wybickiego 41, I ptr.

Prosimy w razie zapotrzebowania zwracać się do nas z wezwaniem do złożenia ofert i kosztorysów. Stale posiadamy do dyspozycji własnych i wykwalifikowanych murarzy i cieśli.

Z poważaniem
ZARZĄD.

Na karnawał

polecamy po cenach przystępnych



kostjumy na bale maskowe

i peruki w wielkim wyborze oraz kostjumy dla wszelkich przedstawień teatralnych.

Wypożyczalnia kostjumow
S. Jabłoński i Ska.
Grudziądz, ul. 3-go Maja 7.

Baczność

Cechy rzemieślnicze !!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . 1.20 zł

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . 2,20 zł

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egz. 0,40 zł

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI. Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . . 0,40 zł

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egz. 0,20 zł

REGULAMIN SĄDU POLUBOWEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egzemplarza . . . . . . 0,20 zł

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza . . . . 0,30 zł

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporaracji i ich członków. Cena egz. . 0,40 zł

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzemplarza . . . . 1.00 zł

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki.

Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawnicza Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

SALON DE COIFFURE

Plac 23-go Stycznia nr. 23
właśc. Edward Mollin

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski
Ondulacja
Manicure
Masaż elektr.

wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące, fachowo i przez pierwszorzędny personel

BIAŁY TYDZIEŃ

w firmie

JAN SADOWSKI DAWNIEJ KALCHER I GÜNTHER

GRUDZIĄDZ ULICA PAŃSKA NR. 10

Sprzedaż białego tygodnia rozpoczyna się w środę, 1 lutego a kończy się 8 lutego 1928 r. W czasie białego tygodnia daje firma towar — nie za darmo, ale daje wielkie korzyści wszystkim tym, którzy odwiedzą magazyn i poczynią zakup kryjąc swe zapotrzebowanie. — Jak tanio kupić będzie można — niech posłużą tylko wyjątki z ogromnych zapasów towaru. Kilka set metrów płótna białego pełne 80 centymetrów szerokości za metr 98 groszy. Jak również kilka set metrów płótna białego 140 cm. szer. za mtr. 2.92 zł. Kilka set metrów płótna białego 165 cm. na pościel i prześcieradła za mtr. 3.35 zł. Kilka set metrów płócien wyrobu grubszego na prześcieradła 140, 150 i 165 cm. szerokości za mtr. 2 90 zł. — Sprzedaż i oddanie towarów białych li tylko za gotówkę i zastrzega sobie firma oddania ilości metrów podług swego uznania. Na materjały wełniane i jedwabne każdego rodzaju udzielamy podczas trwania białego tygodnia wysoki rabat. Szczególną uwagę zwracamy na dział materjałów ubraniowych i na palta, w które już teraz zaopatrzeć się można oszczędzając dużo pieniędzy. Zapraszamy więc naszą Szanowną a zacną Klientelę z miasta i okolicy zwiedzić i obejrzyć nasz biały tydzień, który poraz pierwszy urządzamy.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie (21

Zakład Fotograficzny

3-go Maja nr. 10.

Skórki surowe

zajęcze tchórze, lisie, kuny, wydry, kozie, skóry surowe każdego rodzaju, włosie końskie, stare żelazo, metale kupuje i płaci ceny najwyższe. (35

A. Nadersohn

Grudziądz, Mickiewicza 19 naprzeciw Gazowni miejsk.

„Okazjopol“

Rzezalniana 22.

Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania i wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593



WODA BRZOZOWA DR.A DRALLEGO

MYDŁO DRALLEGO

PERFUMY DRALLEGO

WODA KWIATOWA DRALLEGO

WODA KOLOŃSKA DRALLEGO

PERFUMY „ILLUSION“ BEZ ALKOHOLU DRALLEGO

WYROBY FABRYKI PERFUM GEORG DRALLE

rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej

Kto chce otrzymać posadę biurową, musi umieć biegle pisać na maszynach wszystkich systemów.

Wyuczam praktyczną metodą biegłe

pisania na maszynach.

Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlow. i bankowej oraz budżety wykazy i bilanse w ciągu 4-6 tyg.

Otwarty również kurs wieczorowy.

6 maszyn różnych systemów.

Opłata za cały kurs 50 zł.

Marta Lipowska

ul. Lipowa nr. 33 1 piętro wejście z ul. Kilińskiego.

FORMY

do plisowania, karbowania wyrabia i sprzedaję oraz wyucza plisowania. (720

M-me Marie, Tuszewska Grobla 18.

Najkorzystniej ogłaszać się **w Gońcu Nadwiślańskim.**

ZAKŁAD FRYZJERSKI

wł. J. WILEWSKI

GRUDZIĄDZ, TORUŃSKA 5

DETALICZNA SPRZEDAŻ GALANTERJI I PRZYBORÓW FRYZJERSK.

Stemple kauczukowe wykonuje **Drukarnia „Wiedza“** Grudziądz Wybickiego 38

Prasow. i pranie wykwintnie załatwia *Szydzikowska,* Matejki 6, I. piętro.



Baczność!

Powozy - Wozy

na odpłatę

okute i nie okute jak i wszelkie części do takowych ma zawsze na składzie. Zarazem wykonuje wszelkie

reparacje powozów i wozów

w jaknajkrótszym czasie i po jaknajtańszych cenach. Kucie koni — cztery podkowy 8 — zł.

Zakład Powozów - Wozów

Grudziądz, Chełmińska 52.

Otwarcie
mego
Białego Tygodnia

nastąpiło już **w sobotę, dnia 28 stycznia rb.** i proszę nie zaniechać tej jedynej nadającej się okazji korzystnego zakupu.

P. T. nowożeńcom polecam kompletne wyprawy ślubne po cenie hurtowo-fabrycznej.

Przyjazd i z najdalszych okolic się opłaca.

Z poważaniem

S. ROTSZULD, Grudziądz

Główny Rynek nr. 6.

Warszawska pracownia gorsetów

Grudziądz, Ogrodowa 7 parter, w podwórzu II sień wykonuje biustonosze, paski, bandażę i gorsety dla ułomnych przeróbki i reperacje.

Ceny przystępne.

Reperację i ładowanie akumul. radjowych

i starterowych wykonuję tanio i szybko

Zakłady Elektrotechniczne **F. Maciejewski**

Grudziądz, Mickiewicza 4

Tel. 816. Tel. 816.

Wytwórnia mebli wyściełanych i materacy właściciel **Jan Stebart**, Wybickiego 21 daw. hotel Warszawski, wykonuje klubowe i salonowe garnitury, kanapy, leżanki i materace solidnie i po przystępnych cenach. (15

Hurtownia dla Fryzjerów T. z o. p. Poznań

św. Marcin 29 (w podwórzu naprzeciw ul. Kantaka) Telefon 38-22

Najkorzystniejsze źródła zakupu wszystkich artykułów perfumeryjnych i przyborów fryzjerskich po cenach konkurencyjnych.

Cenniki na żądanie. Cenniki na żądanie.

Opaski na wąsy (Bindy) { Norma, ToiletteClub, Special

Siatki na włosy męskie

„ „ „ **damskie** z tiulu, lasse i t. p.

Papiloty (Bigoudis) skórzane, jedwabne i inne artyk. poleca

Wytwórnia artykułów toaletowych

K. ZOŁTOWSKI

Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, tel. 508-37.

Najtańszy zakup mebli
wszelkiego rodzaju
w Zakładzie Stolarskim, przy ul. Spichrzowej 22.



Grudziądz, ul. Józefa Wybickiego 7.
(dom własny) 25

Załatwia zlecenia bankowe i kredytowe

Lokata wkładów oszczędności

Zakup i sprzedaż walut zagr.
Udziela pożyczek pod zastaw.

PARFUMS *Lacart*
PARIS
9, RUE DE MAZAGRAN

Dernière Création: LYLLOR

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PRZEDSTAWICIELSTWO WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 70, TEL. 95-07.

Plisowanie, Karbowanie

spódniczki już od 3.50 zł.
hafty — Kurblowanie mereżki
Wykon. solidne i szybkie.

M-me Marie (93
Tuszewska Grobla nr. 18.

Warszawska pracownia kołder

ulica Solna 3.

wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty. 9

Znawcy piją tylko
herbatę cejlońską
„Japończyk“

Polecamy gatunki:
„Gwiazda Japonji“. „Nadzwyczajna“. „Nr 17“ i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „Polmyd“
St. Łotysz i Ska., Grudziądz
ul. Pańska 25. Telefon 39.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

DLA PAŃ I PANÓW

JAN NOWAKOWSKI

GRUDZIĄDZ, STRZELECKA 1a.

Że „Bon Marché“ ma ładne rzeczy,
To temu nikt nie zaprzeczy.
I że są one również tanie,
To już wiedzą wszystkie panie.
„Bon Marché“ daje również na raty,
Skoro trudno o forsę czy od męża czy od taty.

Salon Mód „Bon Marché“

Toruń, Nowy Rynek 11 I p.



Niniejszem podaję do wiadomości że z dniem 4 stycznia objąłem

centralny dom obuwia

i polecam się Szanownej mej Klienteli miasta i okolicy iż posiadam na składzie wielki wybór różnego gatunku obuwia własnego wyrobu a także zagranicznego. Wobec powyższego uprzejmie proszę o przekonanie się o jakości towaru a także cen.

Stefan Podgórski
Grudziądz, ul. Stara nr. 14.

Maszyny do szycia „Singera“

na 12 rat miesięcznych. Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11

„SINGER“ Grudziądz
Plac 23-go Stycznia 27.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, [illegible] dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie" z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

Goniec Nadwiślański
Ilustrowany
Bezpłatny dodatek tygodniowy Gońca Nadwiślańskiego

NR. 5. GRUDZIĄDZ, DNIA 29-go STYCZNIA 1928 R. ROK II.

W DŻUNGLI.



Dżungla, terytorjum porośnięte wysokiemi krzakami podzwrotnikowemi oraz egzotycznem rośliwiem, jak okiem sięgnąć zajmuje olbrzymie obszary. Jeden z najstraszniejszych jej mieszkańców — lampart, kuczuje z miejsca na miejsce, napadając na inne zwierzęta. Sądząc już z naszej ryciny, spotkanie z nim oko w oko nie należy do najprzyjemniejszych.

Bal Rzemiosła w Grudziądzu.







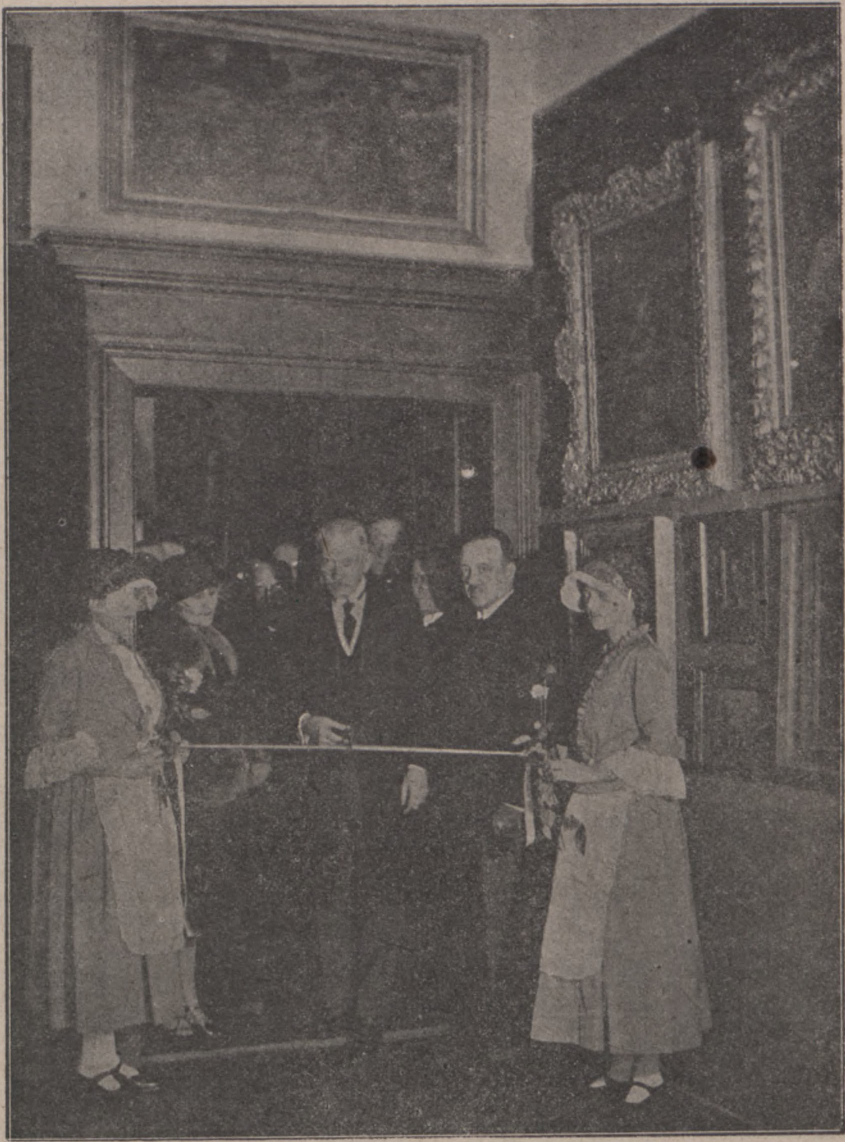




Reprezentacyjny bal rzemiosła, jak było do przewidzenia, wypadł nadspodziewanie. Dosłownie cały Grudziądz w tą noc przewinął się przez salę balową, o której momentalnie z chwilą otwarcia balu, rozeszła się po mieście wieść, że podobnych dekoracji sal ,Tivoli“ jeszcze nie posiadało. Komisja atrakcyjna oprócz biuletynu balu, przyjętego nader życzliwie przez uczestników, urozmaicała czas w przerwach tanecznych szeregiem niespodzianek, z których najlepiej wypadło rysowanie karykatur momentalnych przez art. malarza p. Franowskiego. Na rycinach zamieszczany poszczególne epizody dekoracyjne, dokonane pod kier. p. Franowskiego przez znanych chlubnie w naszem mieście pp. malarzy Lesińskiego, Burnickiego, Gburczyka, budowniczych Peikerta, Ornasa Olkowskiego i Szytniewskiego, jak również p. Wacławskiego i Pahlke. Dekoracji świetlnych dokonali mistrzowie elektr. pp. Kopernik i Engl. Sale tonęły w zieleni obficie, dostarczonej przez ogrodnika p. Riedla, wśród której, przy dźwiękach doborowej muzyki p. Błaszkiewicza przewijały się rozochocone pary. Na zdjęciach górnych widzimy epizody sal z „Dzikiego Zachodu“, wśród których niepoślednie miejsce zajmował ścisły w stylu i doborze trunków ,,Cowboy Bar“. Na dole piękne i wielkie dekoracje starej Warszawy wabiły swemi pociągającemi szyldami. Obok widzimy główny fragment sali balowej u wejścia w nowoczesnym stylu, z emblematami rzemiosła u góry. Bal, który trwał do godz. 7 rana, pozostawił niezatarte wspomnienia u uczestników.

Wystawa Zabytków Przeszłości.

Dnia 21 bm. odbyło się o godz. 12 w poł. uroczyste otwarcie XXV wystawy Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w kamienicy Baryczków przez Pana Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent dokonał przecięcia wstęgi, trzymanej przez 2 córki p. Brokla, prezesy Towarzystwa, ubrane w stroje ludowe szwajcarskie. — Od lewej w głębi stoją: p. ambasadorowa Laroche, p. ambasador Laroche, p. Prezydent Rzplitej, min. Dobrucki oraz prezydent miasta Warszawy p. Słonimski.



Wędrująca góra.

W Szwajcarji istnieje góra, która wbrew zasadzie nie tkwi w jednem miejscu, lecz odbywa maleńkie podróże.

Wysokość owej góry zwanej Motto d'Arbino wynosi 1700 metrów. O dziwnych jej właściwościach przekonano się dopiero w r. 1924. Pewien geometra, który dokonywał pomiarów na szczycie góry, zauważył szereg głębokich szczelin, rozpadlin i dziur, oraz drzew wyrwanych z korzeniami, słowem oznak powierzchni. Dokładne pomiary dały niespodziewany wynik. Mianowicie geometra przekonał się, że szczyt góry od r. 1919 przesunął się o 50 centymetrów.

Badując sprawozdania pomiarów od roku 1888 do r. 1902 doszedł do wniosku, iż Motto d'Arbini posuwa się stale naprzód w kierunku północnym.

W przeciągu 36 lat góra posunęła się o 1 metr 72 centymetry. Również w miesięczniku wydawanym przez szwajcarski Alpenklub „Die Alpen“, fachowcy dowodzą, że góra owa d'Arbini znajduje się w fazie wędrowania. Przestrzeń obejmująca dwieście metrów sześciennych ziemi i lodu grozi w niedalekiej przyszłości obsunięciem się w dolinę, co spowodowałoby wstrząs, jakiego Szwajcarja nigdy jeszcze nie doświadczyła.

Adam Mickiewicz.



szkic węglowy Horowitza.

Bezstronność sądowa.

Pewna młoda obywatelka Królewca utrzymywała niebardzo platoniczne stosunki z tajnym agentem policyjnym, do którego — o ironjo losu! — zwrócił się właśnie bogacz-małżonek, obiecując mu premję 300 marek za dostarczenie mu dowodów zdrady żoninej. Zachęcony tak ponętną nagrodą, agent wykrył całą prawdę nieszczęśliwemu mężowi i złożył mu nawet, bez wielkiego trudu, niewątpliwe dowody zdrady małżeńskiej, ale wówczas rozgniewany mąż kategorycznie odmówił wypłacenia umówionej sumy. Agent podał skargę do sądu i przeprowadził sprawę we wszystkich instancjach, aż do Reichsgerichtu (Najwyższego Trybunału Państwowego) włącznie, któ ry przyznał mu najzupełniejszą słuszność, skazując zdradzonego małżonka na wypłacenie 300 marek uwodzicielowi jego żony...

Ile mamy w Polsce radjoaparatów.

Porównując ilości abonentów w Polsce i innych krajach otrzymujemy następujące dane:

w Stanach Zjedn. Am. Półn.	6 300 000	aparatów
w Niemczech	2 000 000	„
w Anglji	2 500 000	„
w Austrji	280 000	„
w Polsce	117 000	„

Wprawdzie w Polsce ilość aparatów w stosunku do zaludnienia jest jeszcze znikomo mała, gdyż jeden aparat wypada zaledwie na 250 mieszkańców. Lecz trzeba przyznać, że Polska stosunkowo dość późno zainteresowała się sprawą radja i jest zbyt ubogą, by w szybkiem tempie mogła się ludność zaopatrzyć w odpowiednie ilości aparatów.

Jesteśmy od Niemców 6 razy biedniejsi w ilości radjoaparatów, gdyż tam wypada jeden odbiornik na 40 mieszkańców. W każdym razie sytuacja i u nas stale choć powoli się poprawia.

Bal Słowiański.



Dnia 21 stycznia odbył się w Warszawie bal słowiański w salonach Rady Miejskiej. Na rycinie widzimy jedną z uczestniczek w kostjumie narodowym polskim.

Redaktor odpowiedzialny Leon Doliński w Grudziądzu.
Nakł.: Spółdzielni Wydawn. „Zjednoczenie" z o. o., Grudziądz. Druk: Zakłady Graficzne Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu